P

Cena numeru 15 groszy.

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

Numer dzisiejszy zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok XI | ŁÓDŹ, WTOREK, 14 LISTOPADA 1933 R. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr 317

NICZEGO SIĘ NIE NAUCZYLI...

Socjaliści angielscy i liberałowie chcą rozbroić Anglję, a Niemcom przyznać równouprawnienie.

Mac Donald demaskuje socjalistów i oświadcza, że nie można zmuszać dziś nikogo do rozbrojenia.

Londyn, 13 listopada.

W Izbie Gmin toczyła się dziś popołudniu debata nad następującym wnioskiem Labour Party, wyrażającym rządowi votum nieufności z racji jego polityki rozbrojeniowej:

Izba Gmin żałuje, że silne pragnienie osiągnięcia międzynarodowego porozumienia rozbrojeniowego nie znalazło należytego wyrazu w polityce, prowadzonej przez rząd na konferencji rozbrojeniowej, a zdając sobie sprawę ze wzrostu opinji publicznej na rzecz całkowitego

rozbrojenia wszystkich narodów na całym świecie

Izba Gmin wzywa rząd do przedstawienia konferencji rozbrojeniowej następujących propozycyj:

1) co do całkowitego zniesienia bombardowania napowietrznego,

2) co do powszechnego zniesienia wszelkich rodzajów broni, niedozwolonych obecnie Niemcom na mocy traktatu pokojowego, a zwłaszcza tanków, ciężkiej artylerji, pancerników, aeromaszyn, łodzi podwodnych i aeroplanów dla celów wojskowych na morzu i na lądzie,

3) co do międzynarodowej kontroli lotnictwa cywilnego,

4) co do natychmiastowej redukcji wydatków wojskowych przez wszystkie narody,

5) co do zakazu wszelkiej prywatnej fabrykacji broni i handu bronią,

6) co do międzynarodowej inspekcji i kontroli zbrojeń we wszystkich krajach,

7) co do utworzenia międzynarodowej policji,

8) co do definicji napastnika na podstawie propozycyj, ustalonych w komisji konferencji rozbrojeniowej".

Wniosek Labour Party referował Jones, oskarżając posłów ze stronnictw rządowych oraz członków rządu, że w mowach swoich

zachęcali Japonję do oporu wobec Ligi Narodów

i tem samem stworzyli podstawy do obecnego kryzysu w Lidze.

Labour Party ostro potępia to, co się dzieje w Niemczech, ale jest to sprawa wewnętrzna Niemiec, która nie powinna osłabić akcji na rzecz rozbrojenia.

Gabinet brytyjski winien wreszcie zdecydować, czy dąży do rozbrojenia, czy też do zbrojeń. Jones zapytuje, na jakich warunkach Niemcy mają powrócić na konferencję i domaga się przyznania Niemcom całkowitego równouprawnienia. Parlament brytyjski winien, zdaniem Jonesa, nalegać na rząd, aby Wielka Brytanja działała na rzecz całkowitego rozbrojenia, bez którego utrzymanie pokoju jest rzeczą niemożliwą.

Dalej Jones zarzuca rządowi brytyjskiemu, że akcja jego na konferencji rozbrojeniowej była niedostateczna i nie szczera i że rząd występował za rozbrojeniem tylko w tej mierze, jakie mu było na rękę, a utrudniał rozbrojenia w zakresie mu nie wygodnym.

Mowa Jonesa była często przerywana przez członków stronnictwa rządowego, którzy wyrażali głośno swe zastrzeżenia co do formy, w jakiej Jones ujmował swe zarzuty pod adresem członków partji konserwatywnej.

W odpowiedzi zabrał głos premjer Macdonald, który zaczął od ostrego protestu przeciwko gołosłownym jego zdaniem, oskarżeniom Jonesa, jakoby rząd, lub ktokolwiek z odpowiedzialnych przy wódców stronnictwa rządowego zachęcał Japonję do oporu wobec Ligi.

Macdonald zaapelował do zdrowego rozsądku posłów, wskazując na nonsensowność tego rodzaju oskarżenia, a tak że podkreślając niestosowność domagania się ze strony Jonesa gwałtownej akcji Ligi Narodów przeciwko Japonji. Macdonald oświadczył następnie, że pra wie wszystkie punkty, wymienione we wniosku Labour Party znajdują się w pla nie brytyjskim.

Co do warunków, na jakich Niemcy miałyby powrócić do stołu konferencyjnego, Macdonald przypomina, że równo uprawnienie Niemiec miało być osiągnięte etapami, w których stopniowo dokonywać się miało rozbrojenie. Ten plan oparty na gwarancji bezpieczeństwa, jaką stanowiło zobowiązanie się wielkich mocarstw wraz z Niemcami

nieuciekania się do przemocy zbrojnej

BYŁ PODSTAWĄ DZIAŁANIA, NA KTÓRĄ NIEMCY W GRUDNIU ZGODZIŁY SIĘ.

Co do tego oświadczył Macdonald nie ma żadnych wątpliwości. Kto dziś usiłuje ten stan rzeczy zmienić i dowodzić, że w tem stanowisku zasadniczem zaszły ze strony mocarstw jakiekolwiek zmiany, ten tylko działa przeciwko rozbrojeniu, albowiem

ZACHĘCA NIEMCY DO OPORU PRZECIWKO GENEWIE.

Wymiana poglądów, jaka się obecnie od bywa, nie jest antyniemiecka, — oświad czył Macdonald, lecz proeuropejska.

Uczestniczą w niej nietylko W. Brytanja, Francja, Włochy i Ameryka, ale i mniejsze mocarstwa, których udział jest niezwykle doniosły.

ŻADEN RZĄD NIE MOŻE ZMUSZAĆ INNYCH RZĄDÓW DO PONOSZENIA RYZYKA, KTÓRE UWAŻAJĄ ONE DLA SIEBIE ZA ZBYT WIELKIE.

Jeżeli Niemcy mimo wszystko nie powrócą na konferencję rozbrojeniową, to nie będzie to bynajmniej oznaczało, że konferencja rozbrojeniowa nie może być kontynuowana. Rząd brytyjski jest zdecydowany w swej chęci utrzymania Ligi Narodów i konferencji rozbrojeniowej, ja ko najwłaściwszych organów współpracy międzynarodowej

z narad genewskich się nie wycofa

Rząd brytyjski, — zakończył Macdonald — zdecydowany jest prowadzić nadal akcję rozbrojeniową, nie według wskazówek polityki partyjnej, lecz na rzecz akcji porozumienia międzynarodowego.

Po Macdonaldzie zabrał głos w imieniu liberałów Samuel, który krytykował działalność rządu, jako niedostateczną i zwlekającą.

MÓWCA POTĘPIŁ OSTRO OBECNY REZIM NIEMIECKI,

za prześladowanie rasy żydowskiej, a choć sam poczuwa się do przynależności do tej rasy, nie uważa jednak za możliwe zmienić swego poglądu na sprawę rozbrojenia, którą musi rozpatrywać nie jako żyd, lecz z punktu widzenia interesów W. Brytanji.

Samuel uważa, że

Niemcom później otworzą się oczy

i będą się oni wstydzili tych okropności, jakich stali się sprawcami, porzucając swą politykę eksterminacyjną wobec żydów. Nie można jednak odkładać rozbrojenia, do którego traktat wersalski zobowiązał moralnie cały świat.

Samuel wystąpił na rzecz jaknajaktywniejszej polityki rozbrojeniowej i współdziałania W. Brytanji z innemi mocarstwami w ramach Ligi Narodów i konferencji rozbrojeniowej, celem zawarcia takiej konwencji, jaką Niemcy mogłyby przyjąć.

Debata zakończona będzie przemówieniem ministra spraw zagranicznych Simona, który zaproponuje odrzucenie wniosku Labour Party.

**

Londyn, 13 listopada.

W wyniku dzisiejszej rozprawy nad polityką rozbrojeniową rządu izba gmin odrzuciła 409 glosami na 54 wniosek „Labour Party" przeciwko polityce rozbrojeniowej rządu. Posłowie liberalni z grupy Samuela wstrzymali się od głosowania.

Sekretarz drugiej międzynarodówki aresztowany

przez policję wiedeńską za opór władzy.

Wiedeń, 13 listopada.

W dniu wczoraszym aresztowano w Wiedniu za udział w demonstracjach ulicznych 225 osób. Między innymi aresztowany został za opór władzy sekretarz drugiej międzynarodówki Fryderyk Adler. Po spisaniu protokułu wypuszczono go na wolną stopę. Narodowi socjaliści mieli zamiar wedrzeć się wczoraj wieczorem do kościołów wiedeńskich i uderzyć w dzwony na znak zwycięstwa wyborów w Niemczech. Policja, poinformowana wcześniej o tych zamiarach, przeszkodziła temu.

Pojednanie Stalina z Trockim?

Sensacyjne doniesienia prasy francuskiej.

Paryż, 13 listopada

„La Volonte" zwraca uwagę na zamieszczony niedawno w „L'Oueuvre" artykuł Trockiego na temat możliwości konfliktu sowiecko - japońskiego.

Dziennik uważa, że wystąpienie Trockiego świadczy dostatecznie o napięciu wojennem, istniejącem na Dalekim Wschodzie.

Wobec niebezpieczeństwa grożącego całej Rosji przeciwnik Stalina przychodzi z pomocą swemu osobistemu wrogowi.

Pismo zapytuje, czy to wystąpienie Trockiego nie jest wstępem do pojednania się dwuch dotychczasowych wrogów.

Lotnicy polscy opuścili Moskwę.

Pożegnanie ich miało charakter bardzo serdeczny.

Moskwa, 13 listopada

Ostatniego dnia pobytu w Moskwie lotnicy polscy zwiedzili wojskowe insty tucje kulturalno - oświatowe z domem czerwonej armji na czele. Popołudniu zaś fabrykę lotniczą nr. 24. Wieczorem lotnicy odjechali do Mińska, skąd na samolotach wyruszą do Warszawy.

Pożegnanie lotników miało charakter uroczysty i serdeczny. Na dworcu udekorowanym chorągwiami o polskich barwach narodowych wystawiono batalion honorowy z dwiema orkiestrami, które w momencie odjazdu odegrały hymn „Jeszcze Polska nie zginęła".

Gości odprowadzali dowódca lotnictwa wojskowego Alksnis, prezes Ossawiochimu Eideman, przedstawiciele wydziału zagranicznego rady rewolucyjno - wojskowej z gen. Smaginem na czele, liczne grono oficerów, szef lotnictwa cywilnego Anszlicht oraz przedstawiciele prasy sowieckiej. Obecny był również poseł Łukasiewicz z członkami poselstwa. Z ramienia sowieckich władz wojskowych lotnikom polskim towarzyszył do Mińska dowódca lotnictwa białoruskiego okręgu wojskowego Korol.

Wielka debata w parlamencie francuskim

rozpoczyna się w dniu dzisiejszym.—Francja zrównoważy swój budżet.—Rząd Sarraut prawdopodobnie uzyska votum zaufania.

Paryż, 13 listopada.

Dziś rano premjer Sarraut odbył dwugodzinną naradę z ministrami Bonnetem i Gardey'em, przyczem zastanawiano się nad szeregiem zarządzeń, zmierzających do uzdrowienia budżetu.

W szeregu kwestji ministrowie osiągnęli całkowite porozumienie, jednakże na skutek braku pewnych danych, dotyczących przewidywań budżetowych, premjer Sarraut odłożył do jutrzejszego popołudniowego posiedzenia rady gabinetowej rozpatrzenie całokształtu zagadnień budżetowych.

Ta zwłoka pozwoli rządowi na zakończenie redakcji pisma, rozszerzającego znaczenie projektów finansowych, których pewne punkty będą prawdopodobnie dziś wieczorem przedłożone komisji finansowej izby.

Wspomniane pismo będzie ogłoszone dopiero po posiedzeniu rady gabinetowej.

Paryż, 13 listopada.

Ze względu na zapowiedziane deklaracje przedstawicieli rządu koła polityczne z niezwykłem zainteresowaniem oczekują jutrzejszej debaty w izbie deputowanych w sprawie zagranicznej polityki Francji. Dyskusja toczyć się będzie głównie na temat polityki Francji. Do głosu zapisanych jest sześciu mówców: Blum i Fontanier, którzy zgłoszą interpelację w imieniu partji socjalistycznej, Nogaro (radykał socjalny), Fabry(centrum republikańskie), Francklin - Bouillon, wreszcie Ludwik Marin z federacji republikańskiej.

Grupa radykalna postanowiła zgłosić wniosek o wyrażenie rządowi zaufania. W odpowiedzi na zgłoszone interpelacje zabierze głos min. Paul Boncour. Oczekiwana jest również deklaracja premjera Sarraut, który dziś odbył dłuższą konferencję z Paul Boncourem na temat całokształtu zagadnień międzynarodowych i sytuacji ogólnej, jaka się zarysowała po plebiscycie niemieckim.

Wielka debata zakończy się prawdopodobnie późno w nocy z wtorku na środę. **Ogólnie przewidują, że rząd uzyska votum zaufania.**

Paryż, 13 listopada.

Premjer Sarraut odbył dziś konferencję z ministrami: Bonnetem i Sardeyem. W czasie rozmowy uzgodniono poglądy na szczegóły projektu reformy budżetowej, który rząd przedstawi izbie. Teksty te miały być dziś rozpatrzone przez radę gabinetową, która jednak ze względów technicznych odłożona została do jutra rana.

Według „Paris Soir" projekt rządowy przewiduje 3 miljardy oszczędności z kompresyj budżetowych i jeden miljard ze zwalczania nadużyć podatkowych.

Nowe zarządzenia podatkowe zawarte będą w drugim projekcie, który przedstawiony będzie izbie później.

Japonja nie godzi się na kontrolę zbrojeń.

Wznowienie obrad rozbrojeniowych w Genewie.

Genewa, 13 listopada

Nowoutworzone przez prezydjum konferencji rozbrojeniowej komitety do spraw efektów i kontroli zebrały się w dniu dzisiejszym. Obrady ich były poufne.

Delegaci włoscy złożyli na posiedzeniach obu komitetów jednobrzmiące deklaracje, według których **delegacja włoska będzie współpracowała w kwestjach, które były już dyskutowane przed odroczeniem konferencji w czerwcu i co do których stanowisko Włoch było jasno sprecyzowane; natomiast jeśli chodzi o kwestje, które wyłoniły się później, delegaci włoscy nie będą wiązali swego rządu i ograniczą się do roli obserwatorów.**

Zasiadający w komitecie efektywów delegat Węgier zgłosił zastrzeżenie ogólne, powołując się na specjalną sytuację Węgier w kwestji rozbrojenia.

Komitet efektywów zdecydował rozpocząć swoją pracę od przestudjowania części projektu konwencji, dotyczącej metod, według których miałyby nastąpić redukcje i reorganizacja efektywów.

Komitet kontroli na wniosek delegata Norwegji, popartego przez delegata Polski, p. Komarnickiego dokooptował delegatów Austrji i Rumunji.

Po ekspose przewodniczącego delegat Japonji Sato przypomniał ogólne zastrzeżenia zgłoszone w swoim czasie przez delegację japońską w sprawie kontroli.

Delegat ZSRR Stein przypomniał zkolei, że jego kraj uważał zawsze kontrolę za konieczną, ale kontrola ta musi być powszechna i obejmować wszystkich sąsiadów związku sowieckiego. Mówca zapowiedział jednocześnie zgłoszenie poprawek o charakterze raczej technicznym, które nie będą bynajmniej miały na celu uniemożliwienie przeprowadzenia kontroli na terenie ZSRR.

Delegat Japonji zabrał ponownie głos, zaznaczając, że ponieważ delegat Sowietów mówił o sąsiadach ZSRR, musi on oświadczyć, że **Japonja ma bardzo poważne zastrzeżenia w stosunku do kontroli, a w szczególności nie będzie mogła się zgodzić na inwestygacje na miejscu.**

Delegat polski Komarnicki podkreślając wagę tych deklaracyj, zaproponował, by wbrew poprzedniej decyzji o nieprzeprowadzaniu protokułów obrad komitetów, debaty były protokułowane.

Delegat Sowietów wyraził na to zgodę, jednakże komitet utrzymał w mocy swą poprzednią decyzję. Następnie komitet przystąpił do badania części konwencji, dotyczącej kontroli i rozpoczął dyskusję nad zgłoszonemi poprawkami.

Rzym, 13 listopada.

Oifcjalne koła włoskie zaprzeczają kursującym tu pogłoskom jakoby rząd włoski nosił się z zamiarem zaproponowania zastosowania paktu czterech w odniesieniu do spraw rozbrojeniowych.

Mimo tych zaprzeczeń w kołach politycznych panuje przekonanie, że Włochy nie byłyby przeciwne rozpoczęciu rozmów dyplomatycznych pomiędzy wielkiemi mocarstwami na powyższy temat.

Henderson podaje się do dymisji

ze względu na złą wolę okazywaną przez mocarstwa.

Genewa, 13 listopada

Przewodniczący konferencji rozbrojeniowej Henderson oświadczył dziś wieczorem korespondentowi agencji Reutera, że zamierza podać się do dymisji ze względu na złą wolę okazywaną przez mocarstwa.

Przypuszcza się tu, że decyzja Hendersona spowodowana została stanowiskiem delegacji włoskiej, która oświadczyła, że ograiczy się obecnie do roli obserwatora, wyjazdem brytyjskiego delegata Catogana i pozostawieniem delegacji brytyjskiej bez kierownictwa politycznego, wreszcie stanowiskiem Japonji.

Pożyczka dla plantatorów bawełny

celem utrzymania dotychczasowych cen.

Waszyngton, 13 listopada

Rząd zapowiedział, iż udzieli plantatorom bawełny pożyczki w wysokości 37 miljonów dolarów pod zastaw bawełny, która nie zostanie rzucona na rynek.

Nowy Jork, 13 listopada

Wielkie zainteresowanie wzbudziła wczorajsza konferencja Roosevelta, jaką odbył ze swymi doradcami finansowymi.

Chociaż zarówno tematy omawiane na tej konferencji, jak i jej wyniki są otoczone głęboką tajemnica, korespondenci waszyngtońscy dzienników nowojorskich twierdzą, iż posiada ona wielkie znaczenie w rozwoju dalszej polityki gospodarczej rządu.

Porozumienie polsko-gdańskie

Pierwsze posiedzenie komisji parytetycznej.

Gdask, 13 listopada.

Jak wiadomo w polsko - gdańskiem porozumieniu w sprawie wyzyskania portu gdańskieego z dnia 18 września, przewidziana jest komisja parytetyczna, której zadaniem jest między innemi obserwacja rozwoju w porcie gdańskim, badanie statystyki morskiej obrotu towarowego przez Gdańsk, przedkładanie kwartalnych sprawozdań rządowi polskiemu i senatowi Wolnego Miasta oraz przygotowywania przewidzianych regularnych zebrań obu stron.

Pierwsze posiedzenie polsko - gdańskiej komisji parytetycznej odbyło się w dniu 13 b. m. w Gdańsku przy udziale ze strony polskiej: kierownika referatu ekonomicznego w ministerstwie przemysłu i handlu radcy Grabskiego i inż. Kostaneckiego, ze strony Gdańska radcy senatu dr. Tejsera i referenta gdańskiej izby handlowej Kroehnerta. Podczas szczegółowej dyskusji ustalono plan prac komisji oraz zasady bieżącej kontroli obrotu towarowego portu gdańskiego, zgodnie z porozumieniem z dnia 18 września b. r. obrady powyższej komisji kontynuowone będą jutro dnia 14 b. m.

Włochy wypowiedziały

rozejm celny.

Genewa, 13 listopada.

Sekretarjat generalny Ligi Narodów ogłosił dziś notę rządu włoskiego, wypowiadającą rozejm celny.

Katastrofa w czasie

wyścigów motocyklowych

Rzym, 13 listopada.

(PAT) Podczas wyścigów na aerodromie w Littorio, zderzyły się dwa motocykle. Jeden z zawodników Lagomarsino został zabity na miejscu, drugi Deblassis jest lekko ranny.

Wznowienie wykładów na politechnice warszawskiej

Uniwersytet w dalszym ciągu zamknięty

Warszawa, 13 listopada.

(B) Dzisiaj wznowiono zawieszone przed trzema dniami wykłady na politechnice i w szkole głównej gospodarstwa wiejskiego i w szkole głównej handlowej. Praca odbywała się normalnie, wszędzie panuje spokój. Natomiast pogłoski o bliskiem jakoby otwarciu zamkniętego już od kilku tygodni uniwersytetu warszawskiego, **stanowczo nie odpowiadają prawdzie.** Na podstawie informacyj udzielonych nam dzisiaj przez osoby najbardziej miarodajne możemy stwierdzić, że niema w tej chwili gwarancji, aby praca na uniwersytecie warszawskim po jego otwarciu odbywała się w spokoju, **gdyż w dalszym ciągu grupy młodzieży endeckiej wywołują nastroje wręcz odwrotne. W tych warunkach nie należy się spodziewać otwarcia uniwersytetu przed Bożem Narodzeniem.**

Przed uznaniem Sowietów przez Amerykę

Dalsze konferencje Roosevelta z Litwinowem

Waszyngton, 13 listopada.

(PAT) Wczoraj wieczorem odbyła się konferencja pomiędzy Rooseveltem a Litwinowem, do której przywiązywane jest decydujące znaczenie.

W kołach zbliżonych do Białego Domu panuje przekonanie, iż decyzji w sprawie uznania Sowietów przez St. **Zjednoczone należy oczekiwać przed wyjazdem Roosevelta do Wormspring, dokąd Roosevelt udaje się w piatek.**

Zamachy hitlerowskie w Austrji nie ustają.

Samobójstwo redaktora dziennika „Der Tag".

Wiedeń, 13 listopada.

Kronika policyjna notuje znów szereg zamachów narodowo - socjalistycznych. W pobliżu Grazu usiłowano dokonać zamachu na kabel elektryczny. W Dornbirn w Styrji wysadzono w powietrze maszt kablowy, skutkiem czego miasto było przez godzinę pogrążone w ciemnościach. W Brück nad Murą spalono 20 wielkich krzyży hitlerowskich. W pobliżu regencji ostrzeliwano patrol Heimwehry, pełniący służbę graniczną.

Wiedeń, 13 listopada.

Zastępca rdaktora naczelnego dziennika „Der Tag" Józef Koller popełnił dziś samobójstwo wystrzałem w skroń. Powodem rozpaczliwego kroku, jak donosi komunikat policyjny, był rozstrój nerwowy.

„Triumf" wyborczy hitlerowców

nie wzbudza zaufania w Europie.—Hindenburg składa podziękowanie Hitlerowi za... zjednoczenie narodu.— Niemcy stawiają warunki mocarstwom.

Berlin, 13 listopada

Biuro Wolffa donosi, że prezydent Hindenburg przyjął dzisiaj kanclerza Hitlera, z którym w związku z wynikami wyborów niemieckich, omawiał kwestje polityczne. Prezydent Rzeszy wyraził przytem kanclerzowi podziękowanie za dokonanie dzieła zjednoczenia narodu niemieckiego.

Berlin, 13 listopada

Ostateczne urzędowe wyniki wyborów wczorajszych w Niemczech ogłoszone zostaną dopiero w dniu 23 listopada.

Berlin, 13 listopada.

Z komentarzy prasy niemieckiej o wynikach wyborów przebija przedewszystkiem uczucie wielkiego triumfu i dumy. Główny nacisk dzienniki kładą na znaczenie plebiscytu dla niemieckiej polityki zagranicznej.

Półurzędowa „Diplomatisch Politische Korrespondenz" mówi o zlikwidowaniu państwa partyjnego, zaznacza że zagranica musi uznać narodowy socjalizm, jako jedyny i niezaprzeczalny wykładnik woli politycznej Niemiec. Jednolitość myśli niemieckiej stwarza i gwarantuje spokój i trwałość akcji na terenie międzynarodowym.

Narodowo - socjalistyczny „Angriff" dziwi się, że w parlamencie francuskim padły słowa, domagające się zastosowania art. 213 traktatu wersalskiego o inwestycjach.

Zdaje się jednak — zauważa dziennik — że rząd francuski pod wrażeniem 12 listopada, wbrew wszelkim zapewnieniom, nie wierzy już serjo w możność przeprowadzenia tego.

„Der Deutsche" nazywa wybory nie celem samym w sobie, lecz wstępem

„Berliner Tageblatt" określa wynik głosowania, jako jedyne w swoim rodzaju wypowiedzenie się za rzeczywistą równością, pokoju, godnością oraz równością praw przez 40 miljonów dorosłych Nieemców, którzy liczebnie dorównują prawie ludności całej Francji.

„Deutache Zeitung" wskazuje, że w Niemczech już wreszcie zapanowała niepodzielnie zgoda i jedność.

„Boersen Ztg." pisze: tych 40 miljonów głosujących nie nosi broni żelaznej, ale równomierny rytm ich kroków i ich serc oraz ich energja moralna tworzą z Niemiec czynnik, nad którym zagranica nie będzie już mogła przejść do porządku, jak to czyniła w ostatnich 15 latach. Niemcy zrzuciły z siebie ubiór więźnia, nałożony przez polityków genewskich.

„Koelnische Ztg." nazywa wybory wołaniem o nową Ligę Narodów i ciągnie dalej: Głosowanie to stanowi zakończenie pojęcia wieczności, związanej z traktatem wersalskim. Plebiscyt przedstawia początek rewolucji myśli politycznej w całym świecie.

Wychodząca w Essen „Rheinisch-Westfalische Ztg." pisze, że plebiscyt jest wstępem do budowy nowej i lepszej Rzeszy, celem spełnienia stuletnich marzeń najlepszych niemców.

Norymberska „Frankische Tages-ztg." pisze p. tyt. „Obecnie głos ma Francja": Plebiscyt otworzył całemu światu, a przedewszystkiem Francji oczy na fakt, że płonne są wszelkie nadzieje skłonienia Niemiec do powrotu do Ligi Narodów na dotychczasowych warunkach.

„Muencher Neueste Nachrichten" stwierdzają, że wybory 12 listopada ostatecznie rozbiły republikę listopadową. Obecnie Niemcy stoją przed światem, jako naród o jednem poczuciu woli jako blok, żądający od świata uznania jego godności. Obecnie głos należy do innych. Ci inni muszą wreszcie otwarcie i jasno powiedzieć w jaki sposób przez rozbrojenie chcą obecnie zapewnić pokój świata i ochronić go przed nową katastrofą.

Zbiorowy akt obłędu.

Plebiscyt niemiecki w oświetleniu francuskiem.

Paryż, 13 listopada.

Prasa paryska, omawiając rezultaty plebiscytu niemieckiego, podkreśla, iż głosowanie to nie może być uważane za rzeczywisty wyraz woli Niemiec, a to zarówno ze względu na teror wyborczy i niemożność wystawienia innych list, jak i z powodu samych cyfr, których autentyczność wydaje się podejrzana.

Partinax zwraca w „Echo de Paris" uwagę, że wprawdzie w myśl ordynacji wyborczej, 60,000 wyborców mogło wystawić własną listę, ale w razie pokuszenia się o to, do odważnych obywateli zastosowanoby niewątpliwie ustawę z 4 lipca, która kwalifikuje jako nielegalną każdą próbę utworzenia partyj politycznych.

„Ten wynik wyborów — zdaniem Pertinaxa — jest dowodem monstrualności obecnego regimu Niemiec i świadczy, że władze rządowe nie znają skrupułów w stosunku do swych obywateli. Mamy przed sobą rząd, które go nie można uznać za normalny, za cywilizowany. **Mamy do czynienia z prawdziwie patologicznym wypadkiem zbiorowej halucynacji".**

„Petit Journal" podkreśla, że „wybory nie mogły być wyrazem woli ludu, ich rezultat był bowiem zgóry określony przez postanowienia konstytucyjne. Była tylko jedna partja — partja narodowo - socjalistyczna. Jej przedstawiciele musieli więc otrzymać 100 procent głosów, gdyż inne głosy zostały oficjalnie uznane za nieważne".

Również „Figaro" jest zdania, że „niespodzianki urny wyborczej zostały zredukowane do minimum pod reżimem, w którem głosowanie powszechne zostało stemperowane przez osadzanie w więzieniach i obozach koncen tracyjnych oraz przez inne sposoby, mniej zwracające uwagę.

Socjalistyczny „Populaire" uważa, że uderzającą w ostatnim plebiscycie jest właśnie cyfra tych wyborców, którzy mieli odwagę powiedzieć „nie", pomimo teroru i ryzyka, na jakie będą narażeni oraz pomimo absolutnej nieużyteczności tego kroku.

„Le Jour" cytuje wypadek następujący: „Trzech przemysłowców niemieckich z miasta Worms zesłano do obozu koncentracyjnego w Osthofen, za to, że wyszli z kawiarni po wysłuchaniu pierwszej części mowy Hitlera, nie wysłuchawszy jej do końca.

„Le Rempart" wątpi o autentyczności cyfr, które wydają się mu zbyt wysokie.

Zbyt wielkie zwycięstwo, żeby było prawdziwe.

Prasa austrjacka podaje w wątpliwość cyfry plebiscytu niemieckiego.

Wiedeń, 13 listopada.

Półurzędowa „Politische Korrespondenz" pisze o wyborach w Niemczech: Rezultat wyborów nie był dla nikogo niespodzianką. Pewnem jest, że w razie naprawdę swobodnych wyborów nie padłoby na listę narodowych socjalistów więcej niż połowa głosów. Wielki procent robotników głosował mimo presji przeciwko rządowi. Chłopi na południu i wschodzie Niemiec są przeciwko Hitlerowi. Koła katolickie i szerokie warstwy inteligencji zachowują się również ujemnie wobec obecnego reżimu. Jeżeli mimo to padło tyle głosów na Hitlera, to stało się to wskutek ogromnej presji aparatu rządowego. Nie darmo krąży po Berlinie dowcip, że pierwszy rezultat wyborów, opublikowany urzędowo pochodził z obozu koncentracyjnego.

„Reichspost" pisze, że przy wczorajszych wyborach niemieckich **zwycięstwo rządu było zbyt wielkie. Trudno będzie świat przekonać, że 12 miljonów wyborców, którzy 5 marca głosowali na socjal - demokratów i na komunistów, przeszło obecnie na stronę Hitlera.** Propaganda Hitlrowska przesadziła widocznie zanadto swą sprężystość.

Dwuch szturmowców zabitych

podczas nocnych starć.

Berlin, 13 listopada

Ubiegłej nocy w Gladbach - Rheydt doszło do starć, połączonych ze strzelaniną, w czasie których jeden szturmowiec został zabity, a drugi odniósł rany.

W okolicy Muelhausen zastrzelony został przez włamywaczy jeden szturmowiec.

W więzieniu lubeckiem znaleziono powieszonego reichsbannerowca, skazanego na śmierć za zastrzelenie członka szturmówki. Popełnił on miał samobójstwo po zatwierdzeniu wyroku przez trybunał Rzeszy.

Van der Lubbe był w kontakcie z hitlerowcami

Sensacyjne oświadczenie głównego oskarżonego na procesie o podpalenie Reichstagu.

Berlin, 13 listopada.

Proces o podpalenie Reichstagu obfitował dziś w szereg niespodzianek.

Pierwszą z nich była zmiana w zachowaniu się van den Lubbego, który przez cały czas siedział z głową podniesioną, rozglądając się ciekawie dokoła.

Odpowiadał też na pytania przewodniczącego i współoskarżonych. M. in. oświadczył on, że w Niemczech był w połowie października 1932 r.

Świadek Grave, fryzjer z Heningsdorf twierdzi, że na dzień przed pożarem widział Lubbego przed swojem mieszkaniem w towarzystwie kilku osób.

Lubbe, wyprowadzony przed stół sędziowski na pytanie, czy to jest prawda, odpowiada: nie mogę powiedzieć!.

Przew.: Gdzie Lubbe był potem?

Lubbe: U narodowych socjalistów.

Słowa te wywołują w sali olbrzymią sensację.

Przew.: Gdzie?

Lubbe: W pobliżu Spandawy.

Przew.: A u kogo Lubbe był?

Lubbe wahając się: U nikogo.

Przew.: Przecież dopiero co zeznał Lubbe, że był u narodowych socjalistów a więc gdzie to było?

Lubbe z wahaniem: Na zgromadzeniu.

Następnie oskarżony przyznaje, że rozmawiał z kilku osobami i otrzymał od nich pieniądze, nie może jednak powiedzieć, kto to był.

Dymitrow: Czy Lubbe powrócił sam z Heningsdorf do Berlina i czy rozmawiał w schronisku policyjnem z dozorcami?

Lubbe: Nie.

Dymitrow: Świadek Grave twierdził, że w Heningsdorf była twierdza komunistów. Możeby Lubbe powiedział coś, czy tam byli narodowi socjaliści?

Lubbe: Tak. (Sensacja i poruszenie na sali).

Przew.: Skąd oskarżony o tem tak dobrze wie?

Lubbe: Przecież widziałem ich w mundurach.

Dymitrow: Mojem zdaniem most, po którym Lubbe przeszedł do sali plenarnej Reichstagu, przerzucony został z Heningsdorf?

Przewodniczący przerywa, oświadczając, że sposób stawiania pytań przez Dymitrowa jest zbyt sugestywny.

Dymitrow: Dlaczego Lubbe wyjechał do Heningsdorf?

Lubbe uśmiechając się: Tam było najlepsze miejsce na nocleg.

Dymitrow chce dalej zadawać pytania, ale przewodniczący przerywa mu, zaznaczając, że nie należy zastraszać Lubbego już w pierwszym dniu przez nużenie go pytaniami.

Rozprawę odroczono do wtorku.

Detroit, 13 listopada.

(PAT) Jeden z lokalnych dzienników podaje, iż prezydent Roosevelt zaprosił Henryka Forda, by go odwiedził w Białym Domu.

Samobójstwo żony sędziego w Sosnowcu

Sosnowiec, 13 listopada.

Dziś nad ranem w mieszkaniu swem na Pogoni pod Sosnowcem wystrzałem z rewolweru pozbawiła się życia żona sędziego sądu okręgowego Jasińska. Powodem desperackiego kroku była depresja psychiczna wskutek przewlekłej choroby.

Teror szaleje w Sjamie

Londyn, 13 listopada.

(PAT) Według wiadomości nadchodzących z Dangkoku po stłumieniu powstania w Sjamie zapanował teror. Dokonywane są masowe aresztowania, przyczem więźniowie traktowani są w sposób niesłychanie surowy.

Hitler przemawiał z szafotu,

wzniesionego w zakładach Siemensa.—Mowa jego była słyszana nietylko w całych Niemczech, ale nawet w Ameryce Południowej.

Uosobienie demagogji i taniej pozy.

(g) Ostatnia mowa przedplebiscytowa Hitlera była, jak wiadomo, transmitowana przez wszystkie radjostacje niemieckie i nadana do Włoch i Ameryki Południowej. Przez całą godzinę jej trwania zamarło życie w całych Niemczech: na każdym kroku zainstalowane były głośniki, a wszystkie lokale publiczne i wiele sklepów zapomocą wielkich plakatów nawoływały przechodniów do wstąpienia i słuchania audycji „wodza".

Korespondent paryskiego „Le Journal" w tych słowach maluje owo niezwykłe istotnie dekorum, w jakiem Hitler wystąpił.

„Zakłady Siemensa, wybrane jako ośrodek transmisji i jako sala, z której Hitler miał przemawiać, są olbrzymie, jak ambicje tego kraju. W środku hali o rozmiarach katedry, ustawiona została olbrzymia masa żelaza o kształcie cylindrycznym, średnicy sześciu mniej więcej metrów. Na tym wielkim spłaszczonym walcu widać jeszcze było ślady pracy robotników i znać było kredę trasera. Na ten bęben z żelaza zamiast oślej skóry — naciągnięte były deski, również o kształcie koła, pomalowane na czarny kolor.

Ku temu szafotowi prowadziły schody o czarnych stopniach. Na szczycie posępnej czarnej wieży, pozbawionej zupełnie parapetu i jakiegokolwiek oparcia stał mały stolik trójnożny oraz rodzaj etażerki, jakiej używają rzemieślnicy w fabrykach maszyn do składania rysunków i narzędzi. Na stoliku przygotowana była otwarta butelka piwa i szklanka. Szereg kabli i dziesięć mikrofonów stało nawprost stolika. Baterja jupiterów rzucała potężne, oślepiające światło na tę makabryczną trybunę.

Nim „Führer" zjawił się na trybunie zostały wyłączone wszystkie mikrofony poto, by nadać światu „pieśń pracy" niemieckiej: odgłosy pracujących tokarni, gryzarek i głęboki ton heblarki, gdy zdziera szerokie wióry dużej sztuki metalu — miały światu pracy uzmysłowić, że mówca jest rzecznikiem jego spraw. Czy te tony maszyn nie były jednak śpiewem wojennym Niemiec, ich wezwaniem do boju, ich świadectwem, że wielkie maszyny pracują i fabrykują narzędzia śmierci i zniszczenia...

Pojawieniu się Hitlera towarzyszy oczywista trzykrotne „Heil Hitler!" Potem gest władcy i Hitler zaczyna swą orację".

Dziennikarz francuski zastanawia się jeszcze nad tem, w jaki sposób Hitler potrafił zdobyć masy trzeźwych i wyrachowanych niemców. Słuchając go, korespondent „Journalu" nie widzi w nim nic z genjusza i nic z człowieka głębokiego chociażby... Tych uwag nie przytaczamy jednak, gdyż są one już nam powszechnie znane. Tajemnica Hitlera tkwi najpewniej w głupocie tłumu, a nie w nim samym...

Wstrząsający list samobójcy.

Apel do przyjaciół-chrześcijan i chamska „odpowiedź" hitlerowskich zbirów.

W Nr. 30 narodowo - socjalistycznego pisma „Stürmer" na kolumnie pierwszej przeczytać można następujący tytuł: **„Martwy żyd"**, a pod nim podtytuł: **„Fritz Rosenfelder jest rozsądny — albowiem powiesił się".**

Fritz Rosenfelder był w ciągu kilku lat **kierownikiem i prezesem niemieckiego związku gimnastycznego w jednym z mniejszych miast Trzeciej Rzeszy.** Kiedy hitlerowcy objęli władzę, Rosenfelder został wykluczony ze związku. Fakt ten podziałał na niego tak deprymująco, iż pozbawił się życia, czyli — jak to opisuje „Stürmer" — „przeniósł się na łono Abrahama" Dalej w piśmie tem czytamy dosłownie co następuje'

„Nie wiemy, jak umarł Rosenfelder. Najprawdopodobniej powiesił się. W swej naiwności żydowskiej denat pozostawił list pożegnalny, następującej treści:

— Kochani przyjaciele. Przesyłam Wam moje ostatnie pożegnanie. Żyd niemiecki nie może żyć dalej w świadomości, iż ruch, od którego narodowe Niemcy oczekują zbawienia, uważa go za zdrajcę ojczyzny. Odchodzę bez nienawiści i żalu. Pragnę z całego serca, aby rozum znów oświecił umysły niemieckie. Ponieważ obecnie wszelka odpowiadająca mi działalność jest dla mnie na terenie Rzeszy zamknięta, czynię próbę wstrząśnięcia moją dobrowolną śmiercią umysłów moich przyjaciół-chrześcijan. Niechaj krok mój wskaże im, co czują wszyscy żydzi niemieccy. Jakże chętnie oddałbym życie moje za ojczyznę! Nie smućcie się. O jedno Was proszę: usiłujcie wyjaśnić prawdę i pomóżcie, aby prawda ta zwyciężyła. Będzie to największy honor ,jaki możecie mi okazać. — Wasz Fritz."

Ten bezprzykładnie tragiczny list narodowi socjaliści zaopatrują w następujący bezczelny komentarz:

„O ile żyd Fritz Rosenfelder przypuszcza, iż w ten sposób zmieni kurs niemców w stosunku do rasy żydowskiej, — **śmierć jego była bezcelowa.** Cieszymy się jednak za niego **i nie mamy nic przeciwko temu, aby wszyscy inni przedstawiciele jego rasy poszli za jego przykładem. Gdyż wówczas w Niemczech „rozum znów oświeciłby umysły narodu" i kwestja żydowska rozwiązana byłaby w prosty i pokojowy sposób. Gotowi bylibyśmy wszystkich odchodzących tą drogą żydów odprowadzić na miejsce wiecznego spoczynku, oddając w cześć ich Jehowy potrójną, głośną salwę".**

Z naszej strony artykuł powyższy, charakteryzujący niesłychane barbarzyństwo narodowych socjalistów, nie wymaga już żadnych komentarzy...

Mecenas sztuki.

1.

Mister Fox siedział w towarzystwie przyjaciół i znajomych dziennikarzy.

— Wyobraźcie sobie, jakiego odkrycia dokonałem w dniu dzisiejszym — rozpoczął Fox. — Przechodziłem akurat przez jakąś uliczkę i ujrzałem w oknie antykwarni jakiś sztych. Odrazu zwróciłem uwagę na starą ramę obrazu oraz na piękny jego motyw. Nie omieszkałem wejść i zapytać się o cenę obrazu. Antykwarjusz oświadczył, że sprzeda obraz za 10 dolarów. Odrazu zorjentowałem się, że jest on wart o wiele więcej. Czy wiecie jakie dzieło sztuki nabyłem za 10 dolarów? To był sztych Duerrera. Prawdziwy Duerrer za 10 dolarów. Ha! Ha! Ha! Ten obraz wart jest przecież conajmniej tysiąc dolarów...

2.

Następnego dnia w pismach miejscowych ukazała się następująca wzmianka:

— Prawdziwy Duerrer za 10 dolarów! Za tak śmiesznie niską cenę nabył wczoraj pewien mecenas sztuki sztych Duerrera u antykwarjusza. Antykwarjusz ów nie zdawał sobie sprawy, że sprzedał bezcenny obraz, wartości conajmniej kilku tysięcy za... 10 dolarów. Wiadomość o odnalezieniu nowego sztychu Duerrera wywołała w tutejszych kołach artystycznych zrozumiałą sensację...

3.

— Jacyś panowie przyszli — zameldowała pokojówka panu Foxowi.

Jak się okazało byli to agenci ubezpieczeniowi. Dowiedzieli się oni, że pan Fox nabył bezcennego Duerrera, pośpieszyli więc zaofiarować swe usługi.

Po długim namyśle Fox ubezpieczył swój obraz na sumę 15.000 dolarów.

4.

Gdy po kilku dniach Fox wrócił do domu zastał pokojówkę zalaną łzami. Nieszczęśliwa kobieta nie była w stanie wykrztusić ani jednego słowa. Wskazała tylko ręką na ścianę gdzie wisiał zakupiony niedawno obraz. Rama pozostała wprawdzie, jednak obrazu nie było. Został on wycięty. Szyba w oknie była również wykrajana. Widocznie włamywacz dostał się tą drogą.

5

— Szkoda obrazu — rzekł pan Fox w towarzystwie asekuracyjnem — skoro jednak tak się stało — to trudno.

Pan Fox zainkasował 15.000 dolarów i wyszedł.

Skierował się on na przedmieście i wszedł na czwarte piętro jednego z odrapanych domów. W ciasnej mansardzie poniewierały się po podłodze pendzle i palety. Wychudły malarz rysował coś węglem.

— Drogi mistrzu — rzekł Fox. — Tu ma pan przyobiecane pięć dolarów. Proszę mi teraz namalować jakiegoś Rembrandta. Tylko niech się pan stara. Ten ostatni Duerrer był trochę za słaby. Gdyby nie to, że popieram sztukę, dawno już zerwałbym z panem wszelkie stosunki...

Tłum. S. B.

Kiepski kowal związków małżeńskich.

(z) Sąd miasta Wealdstone w hrabstwie Middlesex (Anglja), oddalił powództwo niejakiej p. Dorris Powell przeciwko mężowi, uzasadniając wyrok swój opinją, **iż małżeństwo jej, zawarte w Gretna Green w Szkocji, jest nieważne.** Gdy młoda para pojechała w 1929 roku do Szkocji, w celu zawarcia małżeństwa, oblubienica nie liczyła jeszcze 16 lat życia. Prócz tego, młodzi spędzili w Gretna Green zaledwie jeden dzień.

I właśnie o ten jeden dzień potknęła się skarga tej ongiś romantycznej młodej kobiety, która z tego powodu **nie ma nawet prawa nosić tytułu „pani", lecz uchodzić musi nadal za „pannę",** gdyby nawet od czasu ucieczki jej do Szkocji, upłynęło 10 czy nawet 20 lat. Podług prawa szkockiego, młoda para winna osiąść w tym kraju przynajmniej na 21 dni, o ile zawarte przez nią małżeństwo ma być prawomocne.

Do tej pory jednak sądy angielskie były bardziej tolerancyjne, przymykając jedno oko, o ile okazało się, iż młoda para nie spędziła przed zawarciem małżeństwa przepisowych trzech tygodni w Szkocji. Zresztą udowodnienie tego nie jest zbyt łatwe, albowiem kandydaci do stanu małżeńskiego w Szkocji nie mają obowiązku przedkładania dokumentów, stwierdzających przebywanie w danej miejscowości w ciągu 21 dni, ani nawet stwierdzających, że młodzi przekroczyli wymagany dla zawarcia małżeństwa wiek.

W przypuszczeniu, iż wszyscy kandydaci, pragnący zawrzeć związek małżeński, są „gentlemanami", nie niepokojono ich dociekaniami niepotrzebnych szczegółów i dlatego w Szkocji każda para może na ziemi szkockiej włożyć na siebie kajdany małżeńskie, a obrzędu tego dokonać wolno pierwszemu z brzegu, napotkanemu obywatelowi.

Przed pary dniami lord Salisbury wyjaśnił w izbie lordów, iż według posiadanych przez niego danych, w ciągu ostatnich 12 lat, w Wielkiej Brytanji 318 osób zawarło małżeństwo w wieku lat 15, 28 w wieku lat 14, i trzy w wieku lat 13-u!

Dzięki wprowadzeniu w 1856 roku odpowiedniego przepisu, niejeden szkot zarobił sobie na tym procederze piękny grosz. Znakomitością swego rodzaju jest t. zw. „kowal z Gretna Green", który nie jest jednak kowalem z zawodu, otrzymał atoli przezwisko to dlatego, iż jako właściciel trafiki oraz położonego w pobliżu granicy zajazdu, przyczynił się do zawarcia wielu małżeństw na terenie Szkocji, będąc w ten sposób kowalem oków małżeńskich.

Niemcy usunięci ze Zw. Penklubów.

Dramatyczne posiedzenie w Londynie. —Między młotem Hitlera a kowadłem opinji publicznej.—Uchwała wykluczenia z organizacji.

Dlaczego nie uczyniono tego w Dubrowniku.

Nie przebrzmiały jeszcze echa burzy literackiej,. jakiej widownią był ostatni zjazd Penklubów odbyty w lecie 1913 w Dubrowniku, w Jugosławji. Powodem burzy była sprawa uczestnictwa w zjeździe delegacji niemieckiej. Świetną literaturę niemiecką reprezentowały w zjeździe nieznane nikomu figury, podczas gdy koryfeusze znaleźli się na indeksie, a z książek ich robiono fajerwerki. Literacka liga narodów musiała zająć określone stanowisko wobec pogromców cywilizacji. Nad delegacją niemiecką zbierała się wielka burza — i grom wisiał w powietrzu. Lecz powietrze wszelkich obrad międzynarodowych okazuje specyficzną własność: nie znosi wysokiego napięcia, jest najgorszym przewodnikiem nagromadzonej elektryczności. Z wielkich chmur pada drobny deszczyk kompromisów i niedomówień. Kongres Penklubów w Dubrowniku zajął wobec delegacji hitlerowskiej stanowisko — nijakie. Tradycji stało się zadość.

Ale oto wczoraj nadeszła sensacyjna depesza z Londynu: **posiedzenie prezydjum Penklubów, w którem brali udział reprezentanci krajów zainteresowanych w sprawach literatury niemieckiej, miało przebieg niezwykle dramatyczny i o dziwo! zakończone zostało zupełnie konkretnym rezultatem.** W posiedzeniu brała też udział delegacja niemiecka na czele z dr. Edgarem Szmidt-Pauli kreowanym przez Hitlera na najnowszą gwiazdę literatury. Przewodniczący posiedzenia zażądał od delegacji niemieckiej, aby Penklub niemiecki, zgodnie z **postanowieniami statutu Zw. Penklubów, oficjalnie zadeklarował swój kierunek apolityczny.**

Nawiasem należy tu dodać, iż ostatni Penklub niemiecki powziął na swem posiedzeniu **deklarację,** w której ślubował wierność i posłuszeństwo reżimowi hitlerowskiemu, — tak, że sytuacja delegacji niemieckiej na gruncie londyńskim stała się skomplikowana. Żądanie prezydjum Penklubów postawiło literatów hitlerowskich wobec konieczności **jasnego sprecyzowania stanowiska.** Dr. Edgar Szmidt w namiętnej mowie sprzeciwił się żądaniu przewodniczącego. Przypuszczał zapewnie, iż uda mu się nastraszyć zgromadzenie Penklubów, tembardziej, że metoda straszenia i tupetu piękne dotychczas przynosiła rezultaty. Lecz oto trafiła kosa na kamień: przewodniczący postawił twardy wniosek **wykluczenia Niemców z organizacji światowej Penklubów.** Wniosek przeszedł druzgocącą większością głosów.

Penklub niemiecki przestał istnieć. dalszy to etap izolacji Niemiec na gruncie międzynarodowym. (f).

KRONIKA

Listopad
14
WTOREK

Dziś Jukunda
Jutro Leopolda W.

Wschód słońca	6.52
Zachód słońca	15.48
Wschód księżyca	2.58
Zachód księżyca	14.19
Długość dnia	9.30
Ubyło dnia	12,35

Pierwszy śnieg
spadł wczoraj rano w Łodzi.

Znaczne oziębienie i zachmurzenie rozciągające się nad całą Europą środkową, spowodowały wczoraj w godzinach przedpołudniowych pierwszego gońca zimy — śnieg.

Opady były b. minimalne. Śnieg mokry i drobno-płatkowy tajał szybko, wytwarzając zamiast białej powłoki — kałuże błota.

Nowa fala bezrobocia.
Konferencja w tej sprawie odbędzie się 16 b. m.

Donosiliśmy już, że łódzkie związki zawodowe zwróciły się do okręgowego inspektora pracy z prośbą o zwołanie konferencji z przemysłowcami celem ewentualnego dokonania redukcji dni i godzin pracy, miast redukcyj personalnych.

Jak się dowiadujemy, okręgowy inspektor pracy zwołał w tej sprawie na dzień 16 b. m. tj. nadchodzący czwartek specjalną konferencję, w której wezmą udział przedstawiciele wszystkich związków przemysłu włókienniczego.

Pobór rocznika 1913.
Kto ma się stawić dziś i jutro.

W dniu dzisiejszym winni się stawić do rejestracji w biurze wojskowo - policyjnem zarządu m. Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 165, poborowi rocznika 1913, zamieszkali na terenie 5-go komisarjatu P. P. o nazwiskach na litery T, U, W, oraz z obr. 14-go komisarjatu P. P., o nazwiskach na litery G. H, CH, I. J, K.

W dniu jutrzejszym t. j. w środę winni się stawić do rejestracji poborowi, zamieszkali na terenie 5-go komisarjatu P. P. o nazwiskach na litery Z, Ź, Ż, oraz z obr 14-go komisarjatu P. P., o nazwiskach na litery L, Ł, M, N, O.

Nadto stają do rejestracji poborowi rocznika 1910 i starszych, o nieuregulowanym stosunku do służby wojskowej, oraz mężczyźni w wieku poborowym, zamieszkali na terenie m. Łodzi na podstawie t. zw. kart pobytu.

W każdym wypadku niestawienia się poborowego w dniu dla niego wyznaczonym, już nazajutrz biuro wojskowo-policyjne kieruje do starostwa grodzkie zawiadomienie, na mocy którego poborowy pociągnięty jest do odpowiedzialności karnej i grozi mu grzywna do 3.000 zł., względnie kara aresztu do 3-ch miesięcy, względnie obie te kary łącznie.

Dodatkowa komisja poborowa.

W dniu jutrzejszym o godzinie 8 rano w biurze wojskowo policyjnem zarządu m. Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej 165, rozpocznie urzędowanie dodatkowa komisja poborowa dla P. K. U. Łódź — Miasto I, na którą zgłosić się winni poborowi rocznika 1912, którzy dotychczas nie stawali na żadną komisję poborową i mają nieokreślony stosunek do służby wojskowej, a zamieszkali na terenie 2, 3, 5, 8, 9 i 11 komisarjatów P. P.

Atak gazowy na Warszawę

odbędzie się jutro, o ile — z powodu deszczu — nie zostanie odwołany.— Ludność stolicy przygotowuje się do ataku.— Dzwony kościelne, syreny fabryczne i trąbki samochodowe zaalarmują Warszawę.

Nikomu nie stanie się żadna krzywda.

Jutro w środę dnia 15 b. m. odbędzie się zapowiadany już od dłuższego czasu

atak gazowy na Warszawę

Ze względu na deszczową pogodę możliwe jest odłożenie próby alarmu— w tym wypadku ludność stolicy byłaby powiadomiona specjalnemi plakatami.

W każdym razie już dziś mieszańcy Warszawy

przygotowują się do jutrzejszej próby

przez zabezpieczenie i oklejenie papierem okien oraz tam, gdzie będzie musiało się palić światło, przez szczelne zasłony, ażeby nie było go widać na ulicy.

Sygnały alarmowe jakie się rozlegną w chwili ataku, będą wszędzie wyraźnie słyszane. Poza sygnałami specjalnemi —

odezwą się wszystkie dzwony w kościołach, syreny wszystkich fabryk, parowozów, statków.

Obowiązano będą także podchwycić sygnał **wszystkie taksówki i autobusy.**

Instrukcje dla tramwajów, dorożek, taksówek i autobusów są już wydane.

Pieszy przechodzień powinien, usłyszawszy sygnał **skierować się do domu.** o ile zaś znajduje się w dzielnicy odległej — **do najbliższego schronu.**

Ponieważ próba ma stwierdzić pogotowie we wszystkich dziedzinach — przeto będą zorganizowane

punkty przeciwiperytowe

oraz ambulanse dla rzekomo zagazowanych, do tych ambulansów sprowadzani będą ci z pośród przechodniów, którzy znajdą się na ulicy po alarmie. Oczywiście **nikomu nie stanie się żadna krzywda.** Nie należy tylko stawiać oporu personelowi obrony przeciwlotniczej. Za uchylanie się od wykonania zarządzeń grożą

poważne kary administracyjne.

Kara administracyjna spotka także każdego obywatela, spotkanego po ogłoszeniu alarmu z palącym się papierosem na ulicy.

***

Komisarjat Rządu m. Warszawy podaje do wiadomości publicznej, że w czasie alarmu lotniczego i gazowego **nie wolno:**

a) przebywać bez koniecznej potrzeby na ulicach, placach, dachach, wieżach i balkonach;

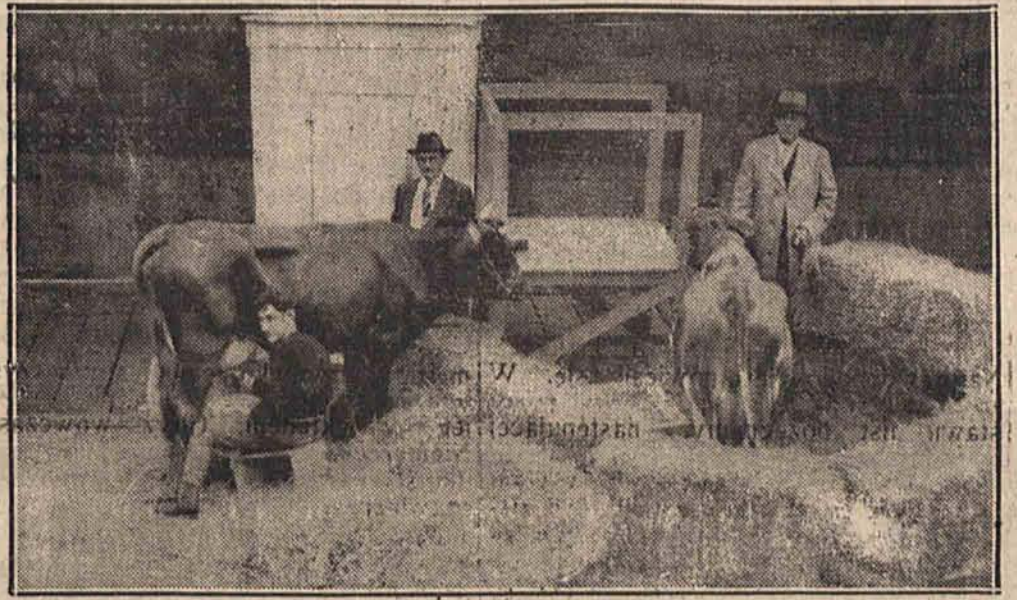
b) otwierać i odsłaniać wieczorem okna, zapalać w miejscach odkrytych zapałek, zapalniczek, lampek, wszelkiego rodzaju latarń, palić papierosów, wzniecać ognia, manipulować przy instalacjach elektrycznych i gazowych, dotykać przewodów elektrycznych i t. p.;

c) zamykać bram domów: należy je tylko przymknąć, aby w nagłych wypadkach przechodnie, potrzebujący schronienia, mogli tam wejść bez trudności;

d) prowadzić prywatnych rozmów telefonicznych. Ponadto w czasie pogotowia obrony przeciwlotniczej t. j. dnia 14 i 15 listopada b. r. **nie wolno dokonywać zdjęć fotograficznych na ulicach** i placach m. st. Warszawy.



Dwaj niezwykli uczestnicy ekspedycji Byrda



W celu zaopatrywania członków ekspedycji antarktycznej świeżem mlekiem, w skład „załogi" gen. Byrda wchodzą 2 krowy, które widzimy na pow. zdjęciu.

Wybory do rady m. Łodzi

odbędą się prawdopodobnie w kwietniu.

Miasta Poznańskiego, Pomorza, Małopolski Wschodniej i Zachodniej znajdują się już w ogniu walki wyborczej do władz samorządowych.

Wybory w miastach b. zaboru rosyjskiego odbędą się dnia 26 listopada — w miastach Małopolski dnia 10 grudnia.

Kiedy zarządzone będą wybory do władz samorządu stołecznego i łódzkiego.

Ustawa samorządowa nakazuje, aby wszystkie wybory przeprowadzić

w okresie jednego roku od chwili wejścia w życie ustawy.

Ponieważ zaczęła ona obowiązywać dnia 13 lipca b. r. — przeto do tego samego dnia przyszłego roku najpóźniej muszą być wybrane władze miejskie w Warszawie i Łodzi.

Ustawa samorządowa przewiduje 40 dniowy okres wyborczy, wobec tego **rozpisania wyborów należy oczekiwać mniej więcej w połowie kwietnia.**

Dyplomata—to nie... strażak.

Kto się zbytnio śpieszy, nie może być dyplomatą.

W „Expressie Por." ukazał się artykuł o dyplomacji, z którego przytaczamy poniższe ciekawe uwagi:

Dyplomata francuski, Talleyrand, pisał przed zgórą stu laty, że różne są dyplomacje, ale jedna tylko jest prawdziwie „szatańska": dyplomacja rosjan. Cechy tej „szatańskości" upatrywał Talleyrand **w niezwykłej przebiegłości, uporze i braku pośpiechu.** Litwinow jest właśnie taki. Dobrze kontynuuje tradycje starej dyplomacji swego kraju. (Notabene, u nas z pośpiechu leczył dyplomatycznych urzędników jeden z byłych ministrów spraw zagranicznych, który mówił: **„Gdybym się lubił śpieszyć, wstąpiłbym do straży ogniowej, a nie do dyplomacji".** Rzeczywiście ten minister bał się pośpiechu

jak ognia

i pod tym względem od strażaka różnił się podwójnie).

Postawa p. Litwinowa odpowiadała poglądom Talleyranda na dyplomację rosyjską. P. Litwinow z „szatańskim", uśmiechniętym spokojem traktuje nerwowy niepokój bankierów amerykańskich, którzy **miljonami dolarów pomagają Hitlerowi w walce z komunistami.**

Chłodna teza: czekać i nie przeszkadzać szaleńcowi, który najdoskonalej doprowadzi państwo niemieckie do katastrofy, zdaje się być bardziej rozsądną, niż gorące nadzieje wielkich finansistów, którzy **wciąż jeszcze sądzą, że dolarami wszystko na świecie daje się załatwić.**

Odznaczeni łodzianie.

(k). Dekretem Prezydenta Państwa z dnia 10 b. m. z okazji 15-lecia Niepodległości odznaczeni zostali za pracę na polu społecznem **złotemi krzyżami zasługi: wiceprezes Sądu Okręgowego** w Łodzi **p. Jan Moskya,** prezes zarządu powiatowego Zw. Rezerwistów ze Skarżyska inż. **Władysław Stefanowski** oraz p. **Józef Andruszowski,** naczelnik wydziału wojskowego w urzędzie wojewódzkim w Łodzi.

Srebrne Krzyże Zasługi otrzymali: — Prez. Zarządu powiat. łódzkiego Zw. Strzel. **Józef Marcinowski,** referent starostwa pow. łódzkiego **p. Franciszek Stolarski,** sekretarz Zw. Młodz Ludowej **Wł. Lewandowicz,** Prez. i komendant Zarządu Grodz. Zw. Rezer. w Łodzi **Karol Rymler,** prez. Powiatowego Zw. Rezerw. **Jan Stasiak,** prezes Zw. Legjon. **Stanisław Nowakowski,** prezes Federacji ZOOO w Pabjanicach **Józef Dziadkowski,** sekretarze Sądu Okręgowego w Łodzi: **Adam Smolarek i Józef Kłódkowski,** członek zarządu Zw. Harcerzy **Roman Gertner,** urzędnik Zarządu m. Łodzi Mieczysław Nowak, b. legjonista Alfons Nowakowski oraz prezes Federacji Powiatowej w Wieluniu insp. szkolny Władysław Bartosz. Pozatem Srebrny Krzyż zasługi otrzymali następujący urzędnicy urzędu wojewódzkiego: Marjan Julјusz Gibiński, kierownik oddziału porządku publicznego oraz Franciszek Petrus, kierownik oddziału samorządowego.

Dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: A. Dancerowej (Zgierska 57), W. Groszkowskiego (11-go Listopada 15), Sukc. S. Gorfeina (Piłsudskiego 54), J. Chądzyńskiej (Piotrkowska 165), R. Rembielińskiego (Andrzeja 28), A. Szymańskiego (Przędzalniana 75).

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś we wtorek oraz w środę wesoła, urozmaicona melodyjnemi wstawkami muzycznemi i tańcami komedja muzyczna J. Vaszary „Gramy operetkę" z: Marją Miedzińską, Fischerówną, Macherskim, Lenkiem, Mrozińskim, Szletyńskim Winczewskim i innymi.

W czwartek kapitalny „Pan Jowialski". — Świetna komedja Fredry, powtórzona będzie w sobotę o godz. 4-ej po poł. dla młodzieży po cenach najniższych.

ŁÓDZKIE TEATRY POPULARNE
(Ogrodowa 18).

W dniu dzisiejszym do czwartku włącznie o godz. 8.15 wieczorem ostatnie przedstawienia komedji w 3-ch aktach Wincentego Rapackiego p. t. „Wesoły wspólnik" z udziałem świetnego komika scen polskich Antoniego Fertnera oraz Hryniewicz - Winklerowej, Kosieradzkiej, dyr. Winklera, Preisea i innych. Reżyserja K. Opalińskiego.

Mistrz humoru Antoni Fertner wystąpi w sztuce tej do czwartku włącznie, poczem wyjeżdża do stolicy.

Bilety do nabycia w kasie teatru od godziny 11 do 2-ej i od 6-ej wiecz.

DZISIEJSZY KONCERT JÓZEFA KOŁODNEGO

W dniu dzisiejszym odbędzie się w Filharmonji tylko jeden oryginalny koncert żydowskich pieśni l u d o w y c h znanego humorysty i piosenkarza Józefa Kołodnego. Artysta znany jest w Łodzi z poprzednich swoich występów, na których odniósł ogromny sukces.

Bilety od 75 groszy sprzedaje kasa Filharmonji.

JUTRO KONCERT BAŁAŁAJKOWY.

Jutro odędzie się w Filharmonji zapowiedziany koncert bałałajkowy pod nazwą: „1000 taktów bałałajki i śpiewu" z udziałem świetnego wirtuoza Eugenjusza Dubrowina. Artyści w programie wykonają 29 najlepszych numerów, t. j. romanse cygańskie, rosyjskie pieśni ludowe, pieśni syberyjskie, pieśni wschodu, kaukazkie i wiele innych. Zespół wystąpi w oryginalnych malowniczych strojach. Początek koncertu o godzinie 8.30 wieczorem.

Z INSTYTUTU PROPAGANDY SZTUKI.

Ciekawa wystawa zbiorowa utalentowanych artystów- malarzy a mianowicie: Niny Alexandrowicz, Tadeusza Gronowskiego i Natana Szpigla została wczoraj na otwarciu entuzjastycznie przyjęta przez prasę i publiczność.

Instytut (park Sienkiewicza) otwarty codziennie od godz. 11 do 20.

W najbliższą sobotę, dnia 18-go listopada o godz. 8-ej wieczorem odbędzie się w lokalu Instytutu Wieczór Autorski Adama Ważyka niezwykle utalentowanego poety z Warszawy. — Utwory poetyckie recytować będzie autor.

AKADEMJA w KLUBIE „ZJEDNOCZONE"

Klub pracowników Zjedn. Zakładów Włókienniczych K. Scheiblera i L. Grohmana uczcił święto 15-lecia odzyskania niepodległości uroczystą akademją, urządzoną w niedzielę, dnia 12-go b. m., w lokalu własnym przy ulicy Przędzalnianej Nr. 68.

Na program złożyły się niezwykle efektowne żywe obrazy alegoryczne, przemówienie inż. Nawrockiego, deklamacje artystki Teatru Miejskiego, p. Domańskiej, śpiewy solowe, popisy chóru klubowego i koncert orkiestry Zjednoczonych Zakładów.

Salę wypełnili po brzegi pracownicy Zakładów. Na akademji był obecny prezes zarządu p. gen. dr. Feliks Maciszewski, p. konsul K.W. Scheibler oraz dyrektorowie poszczególnych wydziałów.

HERBATKA — DANCING — BRIDGE W „MAKABI".

Ż.K.S. „Makabi" podaje do wiadomości, iż wzorem ubiegłego roku, urządza co wtorek o godzinie 10-ej wieczorem w lokalu własnym przy ul. Al. Kościuszki Nr. 21 wieczory towarzyskie p. n. „Herbatka-Dancing — „Bridge". Wejście bezpłatne — wyłącznie dla członków i wprowadzonych gości.

MIĘDZY ŻYCIEM A ŚMIERCIĄ

Jest to chwila, kiedy człowiek już nie żyje, a jeszcze nie umarł.— Co odczuwają ludzie... powieszeni.—Tonący wspomina swoich bliskich.

Przestrzeń pomiędzy życiem a śmiercią przebyć musi każdy człowiek. Niektórzy przebywają ją szybko, jak wystrzelił. Są to pewno ci właśnie, których nić życia przerywa kula.

Opowiadano naprzykład o pewnym kawalerzyście z czasów wojny, że kula trafiła go w chwili, gdy zamierzał dosiąść konia, aby ujść przed nieprzyjacielem. Oddział nieprzyjacielski przybył właśnie i znalazł go bez życia. Stał on jednak z jedną nogą w strzemieniu, drugą na ziemi, w lewym ręku trzymał cugle i grzywę końską, w prawej karabin. Głowa odwrócona była w kierunku zbliżającego się nieprzyjaciela. Pozycja zmarłego żołnierza była tak naturalna, iż w pierwszej chwili jeźdźcy nie zauważyli anwet, iż nie żyje.

Podczas wojny światowej na wzgórzu Beaumont rozerwał się granat i trafił sześciu francuzów, spożywających w lepiance śniadanie. **Jeden z zabitych miał wesoły uśmiech na twarzy, inny trzymał filiżankę, którą unosił do oderwanej głowy.**

Rzadko jednak drogę z życia do śmierci odbywa się z szybkością lotu pocisku. Większość ludzi umiera wolniej— wedle tego, co głosi nauka na podstawie przeprowadzonych obserwacyj— **śmiercią głodową.** Walka ze śmiercią, tak zwana agonja (agon oznacza po grecku walkę), jest okropna tylko dla obserwatora, nie zaś dla tego, który ją przeżywa. W większości wypadków bowiem, w których rozgrywa sie walka ze śmiercią, **umierający nie posiada już zdolności do odczuwania cierpień.**

Gdy Beethoven leżał na łożu śmierci, rozpętała się gwałtowna burza. Błyskawica rozdarła chmury i oświetliła nagle pokój, w ślad za nią uderzył piorun. Umierający uniósł powieki, podniósł prawą pięść ku niebu, jakgdyby odgrażał się burzy i spoglądał kilka sekund na szalejący żywioł. Następnie dłoń jego opadła i oczy przymknęły się nazawsze. Był to bohaterski gest, godny prometeusza. A jednak przypuszczać należy, iż **Beethoven w chwili tej nie zdawał sobie sprawy z tego, co czyni, był bowiem w agonji.**

Pewien lekarz nazwiskiem Fleischmann, chcąc poznać uczucia, jakich doznaje wisielec, wieszał się kilkakratnie, zostawiając oczywiście przedtem wskazówki co do momentu, w którym należy go odciąć. Opowiadania Fleischmanna nie stanowią bynajmniej propagandy dla tego rodzaju śmierci. Twierdzi on, iż doznaje się przedewszystkiem uczucia **nieznośnego gorąca w głowie i szalonego szumu w uszach a przed oczyma widzi jak gdyby bezustanne błyskanie.** Następnie odczuwa się nieznośny **ciężar w nogach;** stan taki trwa około minuty i — jak twierdzi dr. Fleischmann — **jest to najokropniejsza minuta da powieszonego, którą z całą świadomością może jeszcze obserwować.** Później dopiero następuje całkowita niepamięć. Oczywiście, iż wykwalifikowany kat załatwia ten proceder znacznie szybciej. W Anglji dziś jeszcze spotkać można akrobatów, produkujących wobec publiczności „samobójstwo przez powieszenie". Jeden z nich postradał z okazji takiego makabrycznego numeru swe życie i wisiał przez 13 minut, zanim rozentuzjazmowana publiczność spostrzegła, że **artysta już nie żyje.**

Również tonący podzielić się mogą swemi wrażeniami z pobytu w „przedsionku śmierci". W nieszczęśliwych wypadkach, gdy człowiek nieoczekiwanie traci grunt pod nogami, zdarza się często, iż natychmiast traci przytomność. Inaczej się dzieje z samobójcami, szukającymi śmierci w nurtach rzecznych. Zazwyczaj mija półtora do dwuch minut, zanim tonący, znajdując się już pod wodą, popada w całkowitą niepamięć. Śmierć następuje po upływie czterech i pół do sześciu minut.

Wiadomo, iż w chwilach takich przytomność tonącego nie jest ani całkowita, ani normalna. Opowiadano mianowicie, iż odczuwa się przedewszystkiem **paniczny lęk przed śmiercią;** następnie z szaloną szybkością, jak w kalejdoskopie, przesuwają się przed człowiekiem obrazy całego jego życia. Inni twierdzą natomiast, iż nie myśleli w takich chwilach o niczeem, tylko o domu swym i najbliższych. Uczucie rozkosznego zmęczenia i najpiękniejsze, a zarazem fantastyczne obrazy poprzedzają ostateczną rezygnację z walki o życie i całkowite pogrążenie się w niebycie.

Z.

3-ch drabów na jedną kobietę.

Sąd skazał opryszków na karę więzienia.

(as) Historja, jakich, niestety, wiele. Trzech młodych parobczaków, podpiwszy sobie, zgwałciło młodą niewiastę. Sprawa, jak wszystkie tego rodzaju, rozpatrywana była przy drzwiach zamkniętych.

Dwaj obiecujący młodzieńcy, liczący lat 19 i 20 nazywają się: Henryk Pawelski i Józef Stankiewicz, towarzyszył im jako współwinny 35-letni Rajnhold Brykner.

Rzecz działa się w końcu czerwca we wsi Pawlikowice, koło Górki Pabjanickiej. Helena Łabencka zajrzała do sklepiku Stanisławy Wolskiej: zamierzała jej sprzedać płyn do posrebrzania platerów. Trzej panowie raczyli się wódką w dalszych apartamentach sklepiku. Gdy ujrzeli Łabencką, poczęli czynić bardzo jednoznaczne uwagi pod jej adresem. Łabencka wyszła ze sklepu. Pawelski i Stankiewicz wyszli za nią. Prosili ją, by zasiadła z nimi do stołu. I tutaj Łabencka popełniła błąd: zgodziła się. Błąd ten odpokutowała srodze już po półgodzinie.

Gdy bowiem poczęstunek się skończył — młodzi panowie uważali, że nie należy z nimi rozstawać się tak prędko i tak ozięble. Ruszyli za Łabencką. Traf chciał, że Łabencka, nie zastawszy gospodyni mieszkania, w którem zamierzała przenocować, musiała dość długo czekać przed zagrodą. Skorzystali z tego prześladowcy. Pawelski i Stankiewicz dopadli kobiety, porwali ją obaj za ręce, trzeci nie zapomniał wziąć walizki, stojącej obok handlarki, wciągnęli ją w żyto i tam w najokrutniejszy sposób dokonali na niej gwałtu. Zdarli z niej wszystko, co miała na sobie, zabrali dwa złote i dziesięć groszy, które nosiła w woreczku na piersiach i wreszcie zbiegli

Nieszczęśliwa przez cały czas wzywała pomocy, choć jej jeden z oprawców zatkał usta ręką.

Trzech zbirów szybko ujęto.

Sąd okręgowy skazał Pawelskiego i Bryknera na rok więzienia, Stankiewicza — na półtora roku więzienia.

M-me Bornstein się wstydzi.

Sąd skazał ją... mimo to na 6 miesięcy więzienia.

(as) Chaja Kagan i Rywka Borensztajn — dwie panie oskarżone o prowadzenie domu publicznego — stanęły wczoraj przed sądem okręgowym. Do sprawy doszło naskutek zameldowania, jakie do wydziału śledczego złożyli lokatorzy domów przy ulicy Kilińskiego Nr. 40 i 43. Według brzmienia skargi kobiety kontrolne, przychodząc wcześnie do zakładów obu oskarżonych — wpływały demoralizująco na młodzież i dzieci lokatorów.

Dochodzenie ustaliło, że obie panie zajmują się zawodowo stręczeniem do nierządu.

Przed rozpoczęciem rozprawy sądowej — po ustaleniu personalij oskarżonych, nastąpił moment dość niezwykły: *oto nikt inny tylko właśnie madame Borensztajn prosiła sąd o zarządzenie tajności sprawy.*

Sąd przychylił się do tego wniosku, uznając wstyd tej mocno niekrępującej się w życiu codziennem osoby.

Borensztajn została skazana na pół roku więzienia — Kagan została uniewinniona.

Adw. Lipszyc apeluje.

W związku z wyrokiem, jaki wydany został w sprawie adwokata łódzkiego Marka Lipszyca, dowiadujemy się obecnie, że obrońca adwokata Lipszyca mec. Kobyliński złożył skargę apelacyjną i prosił o wydanie umotywowanego wyroku dla opracowania skargi apelacyjnej.

Nowa linja tramwajowa

będzie wkrótce uruchomiona.

Prace związane z uruchomieniem nowej linji tramwajowej numer 0 na ulicy Kilińskiego dobiegają końca. W środę, dnia 15 b. m. dotychczasowy stan robót zbada specjalna komisja technologiczna, w skład której wejdą przedstawiciele zarządu m. Łodzi.

Komisja ta orzeknie, czy założenie napowietrznych przewodów elektrycznych nie napotka na rozmaite trudności natury technicznej.

Reportaż z podróży do Palestyny.

JAFFA W DZIEŃ.

Z okrętu do miasta.—Rynek niewolników.—Kawiarnie, restauracje i łaźnie.—Żywy wodociąg.

Brzeg jaffski nie jest gościnny: szczerzy przeciw nadpływającemu okrętowi zęby postrzępionych skał i grozi śmiałkowi rozbiciem. Tu i owdzie wyzierzy z pod wody wrak zatopionego statku, jak „memento mori". Kto nie zna dobrze tych zdradliwych wód, niech lepiej stanie zdaleka na kotwicy, a małe łódeczki arabskie przewiozą go za 25 piastrów na brzeg, lawirując umiejętnie wśród utajonych a zgubnych raf, które niejedno takie pudełeczko z ludźmi, tańczące na falach, wciągnęły w głębokie tonie i połknęły na wieki...

Niekiedy komunikacja pomiędzy stojącym na redzie okrętem a ziemją przerywa się zupełnie i podróżni żadną miarą nie dostaną się z ziemi na pokład: kiedy morze rozhuśta się na dobre, dowództwo przybrzeża zabrania jakiegokolwiek wyjazdu łódką — takie przedsięwzięcie jest wysoce niebezpieczne i grozi zagładą.

Sprawa budowy większego portu w Jaffie została już zaniechana — wystarczy jeśli będzie to port, gdzie będą mogły spokojnie przybijać kutry po przybrzeżne i barki. Jedynym wielkim portem Palestyny pozostanie Haifa...

Dwa djabły arabskie, wrzeszczące nieustannie chrapliwemi głosami, wprost na rękach przenoszą mnie ze schodków z pokładu „Polonji" schodkowych na łódeczkę, która wyczynia na falach niesamowite harce. Ładują nas jak tłomoki — jesteśmy przecież dla nich „towarem" do przewiezienia na brzeg. Nagle przychodzi im coś nowego na myśl i dają nam na migi do zrozumienia, że dobrzeby było, żeby część z nas przesiadła się czy przeskoczyła na inną łódeczkę, płynącą obok... Nie, tego już zbyt wiele! Okazuje się, że wszyscy przewoźnicy w Jaffie tworzą rodzaj kooperatywy i chodzi im nie tylko, aby w różnych częściach dzielić się zarobkiem, ale również, by zwalić na swych towarzyszy proporcjonalną część pracy. Nie chcemy im w tem dopomóc i żaden się nie rusza z miejsca — aby już prędzej do brzegu.

Półtora kilometra conajmniej — jesteśmy już w „porcie". Formalności paszportowe trwają moment. Znajdujemy się po drugiej stronie barjery — w Jaffie.

***

Na rynku w Jaffie jest tak samo, jak na wszystkich rynkach i bazarach Wschodu — od Bajrutu do Damaszku, przez Kair, Aden, Teheran czy Bombaj. Październikowe słońce stoi wysoko na niebie i oblewa potokiem potężnej całą tę kolorową, o niezwykłej gęstości i nasileniu bajkę, bajkę z tysiąca i jednej nocy. Kto wie, czy ten arab, drzemiący się sennie na brudnym osiołku, to nie sam Hanun-al-Raszid?... A poganiacz wielbłądów, zmuszający ich uderzeniem kijka w kolana do opuszczenia się na ziemię — czy to nie przebrany wielki kalif Omar, który zstąpił na ląd, by poznać złych i sprawiedliwych?

Nad rynkiem w Jaffie, gdzie 200 lat temu było centrum handlu niewolników, majestatycznie poruszają się wachlarze palm, zdala przeglądają utkwione w niebo wieże minaretów. Niebo jest jakieś złoto-niebieskie, bez chmurki i cienia. Na rynku rozwalone kosze mienią się wszystkiemi kolorami owoców i warzyw, potopem barw obfitych i ciepłych. Ludzie, jakgdyby senni powoli snują się wśród tej bajki w białych, czarnych, bronzowych, żółtych, powiewistych szatach, w marynarkach, koszulach, w turbanach, kaszkietach, kapeluszach, zawojach, kaskach i fezach. Chyłkiem przemykają się kobiety w czarnych suknach o twarzach szczelnie zasłoniętych. W kurzu i brudzie tysiącami przewalają się dzieci. Nad całym tym tłumem unosi się jakiś nieopisany wrzask, jazgot, skrzek, harmider. Ci arabowie, murzyni, etjopowie, egipcjanie, turcy, żydzi, ormianie, grecy, kłębiący się tutaj w niewiadomym celu, stanowią jakiś fantastyczny cocktail narodów, ras, wierzeń, języków, pragnień, strojów i zapachów... Niekiedy przemknie przez rynek jaffski beduin, który zabłąkał się tutaj w drodze z pustyń arabskich do Damaszku... Ma twarz sępa i drapieżnemi oczami ogląda przewalający się tłum. Jego cienkie nozdrza rozdymają się. Uśmiechnie się nieznacznie i zniknie w jakiejś wąskiej bocznej uliczce...



Skręćmy w taką uliczkę.. Na tej uliczce mieszkają szewcy. Siedzą na trotuarze przed domami i klepią, szyją, tną i śpiewają długą, monotonną pieśń. O tysiące kroków dalej w lustrzanej szybie wystawowej rozłożone są według własnego systemu propagandy sprzedaży buty Bat'i...

A na innych uliczkach gnieżdżą się krawcy, kowale, jubilerzy i złotnicy — wszystko to wciśnięte w dusznotę i biedę arabskiego miasta, oddalone o tysiąc lat cywilizacji i kilometr przestrzeni od sąsiedniego żydowskiego Tel-Awiw.

Upał jest coraz straszliwszy. Wchodzimy do arabskiej kawiarni, by się ochłodzić. Podają tu maleńkie filiżanki wspaniałej czarnej kawy, sorbety, jakieś słodycze o dziwnych smakach i sztucznie gazowaną lemoniadę. W kawiarniach przez cały dzień jest pełno. Ludzie mają tu więcej czasu, niż mogą spożytkować, tedy siedzą i gwarzą gdzie się da od rana do nocy. Kobiet w kawiarniach niema wcale — toteż nielada sensacją jest pojawienie się kilku europejczyków w towarzystwie pani, na dodatek blondynki, młodej i ładnej.

Jeśli kobieta jest wyłączona z kawiarni arabskiej, to przecież jest tam jakaś namiastka: między stolikami kręcą się chłopcy-piccoli, tłuści i dobrze odżywiani... Wprawdzie są tu pozornie do drobnych posług dla gości, ale przecie ze spojrzeń ich śmiałych, można się łatwo domyśleć, że usługi te są natury... dyskretnej... Etjop w białej koszuli i bronzowej marynarce ciągnie nargile, popija Vichy-Celestin z sokiem i łypie oczami nieustannie na chłopaka. Stary arab w zielonym zawoju (pielgrzym wielokrotny do miejsc świętych!) obchodzi z fibrową walizeczką stoliki i oferuje olejki z Mekki, zbawcze przy wszelkich chorobach oczu. Inny roznosi jedwabie „wschodnie" — kto wie, czy nie włoskie, czeskie, francuskie lub nawet polskie...

Gorzej jest w restauracjach arabskich. Zaduch absolutnie nie do zniesienia. Spalony olej aż zatyka oddech i budzi dawno już zapomnianą chorobę... morską.. obok restauracji jest łaźnia— w głębokich podziemiach jakiegoś potwornego budynku o komicznych ścianach grubości metra. Objaśniają nas, że jest to budowla oparta na starożytnych szczątkach egipskiej jeszcze fortecy. Zdaje się, że fetor jest również starożytny, chociaż egipskie pochodzenie trudno jest rozpoznać... W każdym razie jest ciepły... W tych kamiennych komnatach, przypominających raczej cele więzienne średniowiecza, panuje coraz większa spiekota. Woda spływa po ścianach i rozlewa się w bajora po kamiennej podłodze.

— Czy macie tu wodociągi?

Arab uśmiecha się:

— Tak. Żywe...

Istotnie. Ale ten żywy wodociąg jest straszny. W małej, zupełnie ciemnej stajni kamiennej, przywiązany do drąga drewnianego chodzi w kółko koń. Nie koń, ale cień konia, potworna, chuda, szkieletowa podobizna. Oślepili go, wykłuli mu oczy — inaczej byłby oszalał z tego chodzenia wkółko. „Żywy motor" przy pomocy bardzo prostej maszynerji wciąga wodę wgórę... To jest tak straszliwy widok, że nie możemy przez kilka godzin o nim zapomnieć...

Jesteśmy znów na ulicy. Oddychamy z ulgą. Wschód jest piękny, kolorowy, wspaniały, ale dawka jego musi być dobrze wymierzona i — uchowaj Boże — niezbyt wielka!

W Jaffie trzeba wreszcie uczynić rzecz ostatnią w tej tak krótkiej wizycie: wejść do arabskiego domu. Ułatwia nam to znajomy szeik Ibrahim Khalil, o czem już napiszemy jutro.

Cz. G.

Angielska sobota zostaje zniesiona

Nowa ustawa o pracownikach umysłowych wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1934

Warszawa, 13 listopada.

(B) W dn. 1 stycznia 1934 r. wejdzie w życie ustawa z dn. 22 marca r. b. o czasie pracy i urlopów pracowników umysłowych.

Nowa ustawa znosi t. zw. „angielską sobotę". Pracodawcy będą mogli zatem albo wprowadzić 48 godzinny tydzień pracy, albo też przy utrzymaniu 46-godzinnego tygodnia pracy, wypłacać zarobek tygodniowy zmniejszony o 4 proc.

Urlopy dla pracowników fizycznych będą wynosić po jednym roku pracy — 8 dni, a po trzech latach nieprzerwanej pracy — 15 dni.

Przepisy o urlopach dla pracowników umysłowych pozostają niezmienione.

Zaznaczyć należy, że wedle nowych przepisów pracownicy poniżej 18 lat życia korzystają już po roku pracy z urlopu 2-tygodniowego. Pozatem prawo do urlopów mają również terminatorzy i uczniowie rzemieślniczy, nawet pracujący w zakładach, zatrudniających mniej, niż 4-ch pracowników.

Ustawa o pracy służby domowej

przewiduje 2-tygodniowe urlopy

Warszawa, 13 listopada.

(B) Jednym z pierwszych projektów ustawodawczych, które rząd ma zamiar przedłożyć sejmowi, ma być projekt ustawy o pracy służby domowej. Projekt tej ustawy został już wykończony i rozesłany zainteresowanym związkom zawodowym do zaopinjowania.

W pierwszym rzędzie ustalona zostanie dokładnie kwestja odszkodowania za wypowiedzenie pracy względnie ustalenie terminu wypowiedzenia. Projekt mówi o obowiązku 2-tygodniowego wypowiedzenia pracy, a ponadto wprowadza urlopy dla służby domowej.

Charakterystyczne jest, że projekt ustawy wprowadza przepis, przewidujący kary dla pracodawców, którzy biją i takie wypadki...

Ostatni bajkopisarz ś. † p. Jan Lemański.

W pracy dziennikarskiej bardzo często życie przeplata się ze śmiercią, radość ze smutkiem, święto uroczyste z żałobą...

W niedzielnej „Republice“, w artykule, omawiającym dorobek literacki Polski Niepodległej, Jan Lorentowicz zwrócił uwagę na słabą obsadę reduty literackiej, broniącej bajki i apelogu. Wskazał przytem, że straciliśmy niedawno jednego z czołowych przedstawicieli tego rodzaju twórczości literackiej — **Juljana Ejsmonda**, wobec czego pozostał nam tylko **„ostatni mohikanin“ — Jan Lemański.**.

W tym samym numerze „Republiki“ ukazała się depesza z nocy, **donosząca o śmierci tego „ostatniego mohikanina“**..

Jan Lemański, urodzony dnia 7 lipca 1866 roku w Głażewie (ziemi płockiej) był jednym z najwybitniejszych przedstawicieli t. zw. „Młodej Polski“, jako współcześnik Kasprowicza, Antoniego Langiego, Kazimierza Tetmajera, Or-Ota i Lucjana Rydla. Kształcił się na prawnika na uniwersytecie warszawskim, lecz gdy Zenon Przemyski (Miriam) założył „Chimerę“, w piśmie tem ukazały się pierwsze utwory przyszłego znakomitego bajkopisarza i satyryka. W roku 1892-im ukazał się pierwszy tom utworów Lemańskiego p. t. „Bajki“. Przez następnych lat dwanaście Lemański nie wydał żadnej książki, lecz pracował w różnych pismach literackich i satyrycznych, które zaliczały go do grona swych najlepszych współpracowników.

Przesmycki, który był jego pierwszym nauczycielem, w ten sposób wyraża się o nim:

— Poetycka, symboliczna bajka Lemańskiego wyszła zeń, jak Atene z głowy Zeusa, w pełnym rynsztunku, i w chronologii rodzaju literackiego, nowa od niej znaczyć się winna era. Odtąd nie dość już obmyśleć anegdotę i wyprowadzić z niej sens moralny, albo też wynaleźć „dowcipną“ analogię między człowiekiem i zwierzęciem, — odtąd aby pisać bajki, trzeba przedewszystkiem być poetą“.

W ciągu swego pracowitego żywota ś. p. Lemański wydał następujące utwory: „Nowenna“, „Kamień filozoficzny“, „Dzień i noc“, „Satyra Polska“, „Bajki“, „Prawo mężczyzny“ i „Księga rodzaju“.

JAN LEMAŃSKI.

MYSZ OKRĘTOWA.

Burząc fal przeguby,
Do Amsterdamu z Kuby
Płynął okręt.

Mysz, podróżniczka,
Pipipinka mała, gryząc migdał z pierniczka,
Tak sobie myślała:

Rodzice — ba, dziadkowie — naopowiadali,
Że w okręcie na fali
Jest się, jak w pułapce.
Wierz tu ojcu, matce, babce!
Oj, ci starzy!... Czyż swobodę tracę,
Gdy, gdzie zechcę, żeruję:
Czy w worku, czy w pace?
Odwiedzam również kuchnię,
Gdy noc światła zdmuchnie
I uśpi załogę,
A nawet na pokładzie wtedy hulać mogę,
Słowem, jaki zapragnę, taki łapkom ster dam...

Tak myśląc — myk na pokład, —
Wtem strwożył ją gruby
Głos majtka z tuby:
— Hola! Amsterdam!..

Masz-ci, myszko, swą wolę, lecz w owym zakresie:
Zawsze tam tylko dążysz, gdzie okręt cię niesie.

Przestroga dla wojażerów.

Nie wolno zatrzymywać zainkasowanych sum.

(as) Przed sądem okręgowym stanął wczoraj Abram T. — agent podróżujący jednej z fabryk łódzkich, oskarżony o przywłaszczenie 1265 złotych na szkodę fabryki, dla której pracował.

Rzecz wyszła na jaw, gdy na monity, wysyłane pod adresem opieszałych klijentów poczęły napływać odpowiedzi, wyjaśniające, że zaległość została w swoim czasie pokryta na ręce wojażera T.

Oskarżony nie przyznał się do winy, oświadczając, że suma, którą pobrał starczy zaledwie na należne mu trzymiesięczne wymówienie i zaległą prowizję.

Sprawy tej nie poruszalibyśmy, gdyby nie pewne akcenty przemówienia p. prokuratora Chawłowskiego. Oto p. prokurator — osoba niewątpliwie najkompetentniejsza — oświadczył sądowi, że domaga się przykładnego ukarania oskarżonego, *już choćby z tego powodu, że przywłaszczenia przez wojażerów mnożą się ostatnio w sposób zastraszający.*

Doszło do tego, że fabrykanci obawiają się wysyłać wojażerów, którzy nawet zakaz inkasowania potrafią ominąć i pobierają należności, przypadające firmie przez nich reprezentowanej.

P. T. został skazany na rok więzienia z zawieszeniem wykonania kary i na sto złotych grzywny.

Rozprawa ta jest wymownym znakiem czasu...

Fatalna pomyłka b. dyrektora gazowni

10000 uszczelniaczy do rur gazowych— nie do użytku

Lwów, 13 listopada.

Niemałą sensację w sferach magistrackich wywołała

fatalna pomyłka,

jaką popełnił dyrektor miejskiej gazowni, inż. Żardecki, który od trzech tygodni pozostaje na emeryturze.

W ostatnich czasach zamówił on w jednej z fabryk 10.000 sztuk uszczelniaczy do rur gazowych. **Zamiast 4-milimetrowych — zamówił**

4-centymetrowe.

Fabryka wykonała zamówienie i ubiegłej soboty nadszedł zamówiony towar. Okazało się, że uszczelniacze są

nie do użytku,

o czem zawiadomiono też prezydjum miasta.

Prawdopodobnie były dyrektor gazowni będzie odpowiedzialnym za straty. Uszczelniacze **kosztują 26.000 zł., a obecnie — jako „szmelc“ — przedstawiają wartość trzech tysięcy złotych.**

10 miljonów złotych

na roboty publiczne na Śląsku

Katowice, 13 listopada.

W dniu dzisiejszym odbyła się w śląskim urzędzie wojewódzkim pod przewodnictwem wojewody dr. Grażyńskiego konferencja w sprawie ustalenia programu robót w województwie śląskiem, które mają być wykonane z pieniędzy Funduszu Pracy.

W konferencji wzięli udział prezes Klarner i dyr. Madeyski. Przedstawiony w obszernym referacie p. wojewody program obejmuje roboty z zakresu budowy linji kolejowej, regulacji rzek, dróg, budowy szkół, wodociągów i ośrodka sportowego w Katowicach. **Ogólna suma kredytów przewidzianych na ten cel wynosi 10 miljonów złotych.**

Po odbyciu konferencji prezes Klarner i dyr. Madeyski wyjechali do Sosnowca, skąd udadzą się do Krakowa, gdzie odbędą analogiczną konferencję.

Radjoprogram

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA“.
WTOREK, dnia 14-go listopada.

700—7.05: Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“.
7.05—7.20: Gimnastyka.
7.20— 7.35: Muzyka z płyt.
7.35— 7.40: Dziennik poranny.
7.40—7.52: Muzyka z płyt.
7.52—7.55: Chwilka gospodarstwa domowego.
7.55— 8.00: Odczytanie programu na dzień bieżący.
8.00—11.30: Przerwa.
11.30—11.40: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej.
11.40—11.45: Wiadomości o eksporcie polskim.
11.45—11.50: Komunikat Ministerstwa Opieki Społecznej dla Państw. Urzędów Pośrednictwa Pracy.
11.50—11.55: Wiadomości bieżące.
11.57.—12.05: Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa.
12.05—12.30: Muzyka salonowa w wyk. zespołu Haliny Adamskiej-Grossmanowej.
12.30—12.35: Dziennik Południowy.
12.35—12.38: Wiadomości meteorologiczne.
12:38—13.00: D. c. muzyki salonowej.
13.00—15.30: Przerwa.
15.30—15.40: Komunikat Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi.
15.40—16.25: Utwory na 2 fortepiany w wyk. Jerzego Lefelda i Ignacego Rozenbauma.
16.25—16.40: Skrzynka P.K.O.
16.40—16.55: „Igrzyska sportowe młodzieży polskiej z zagranicy“ — wygłosi p. Henryk Lewandowski.
16.55—17.20: Arje i pieśni w wyk. E. Płońskiego (Tr. ze Lwowa).
17.20—17.50: Recital skrzypcowy Niny Mańskiej.
17.50—18.00: Repertuar teatrów i komunikaty łódzkie.
18.00—18.20: „Skarby architektoniczne Wielkopolski“ — wygłosi prof. Jan Kilarski.
18.20—19.00: Transkrypce jazzowe (muzyka z płyt).
19.00—19.05: Program na dzień następny.
19.05—19.25: Rozmaitości.
19.25—19.40: Feljeton aktualny.
19.40—19.47: Wiadomości sportowe.
19.47—19.55: Dziennik Wieczorny.
20.00—20.15: Przemówienie z okazji 15-lecia odzyskania Niepodległości Państwa Polskiego, wygłosi p. min. Bogusław Miedziński.
20.15—21.15: Koncert w wyk. Orkiestry Symf. P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego i Mieczysława Perkowicza (tenor). Przy fortepianie prof. L. Urstein.
21.15—21.30: Sylwety akademików literatury. 5-ta sylweta „Zenon Przesmycki“ — wygł. p. Cezary Jellenta.
21.30—22.15: Dalszy ciąg koncertu.
22.15—23.00: Muzyka taneczna z danc. „Oaza“, Orkiestra Freda Melodysty.
23.00—23.05: Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej i komunikat policyjny.
23.05—23.30: D. c. muzyki tanecznej z dancingu „Oaza“.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

19.00. WIEDEŃ. Koncert symfoniczny.
19.30. BUDAPESZT. „Złoto Renu“, opera Wagnera. Transm. z Opery Królewskiej.
21.30: PARYŻ (Radio-Paris). „Deux sous de fleurs“ — operetka Benatzky'ego. Tr. z Empire.
21.30. LONDYN Reg. „La Vie Parisienne“ — opera komiczna A. Daviesa Adamsa, osnuta na tematach Offenbacha.

Z żałobnej karty.

—::—

S. p. Dr. Br. Jarzębowski.

W przeddzień święta Niepodległości w dniu 10 listopada zmarł w Krakowie w klinice uniwersyteckiej w pełnym rozkwicie pracowitego życia dr. Bronisław Jarzębowski, ordynator oddziału chirurgicznego w szpitalu powiatowym w Będzinie, radny tego miasta, prezes rady B. B. W. R. w Będzinie, b. żołnierz Polskiej Organizacji Wojskowej, odznaczony Krzyżem Niepodległości i krzyżem P. O. W.

Rozpocząwszy pracę ideowo-niepodległościową w latach przedwojennych w czasie studjów medycznych w Paryżu, ś. p. dr. Bronisław Jarzębowski po przedostaniu się do kraju, nie zdążywszy stanąć w szeregach legjonowych, oddaje się całą duszą ideologji Józefa Piłsudskiego. Od pierwszych chwil rozpoczęcia na terenie rodzinnej Łodzi prac Polskiej Organizacji Wojskowej, bierze w jej szeregach najczynniejszy udział od 1915 do 18 roku, ostatnio jako członek komendy okręgu IV-a.

Na krótko przed końcem wojny przenosi się na okupację austrjacką, gdzie nadal pracując w P. O. W. jednocześnie pełni funkcję lekarza grupy epidemicznej, zwalczającej tyfus plamisty na obszarze kieleckim. Podczas walki z epidemją zaraża się tyfusem plamistym.

Z chwilą wyrzucenia okupantów przywdziewa mundur, służąc kolejno jako lekarz w szpitalnictwie wojskowym, a w 1920 r. jako lekarz 1 pułku artylerji górskiej na froncie przeciwbolszewickim. Zweryfikowany w stopniu kapitana, przechodzi po skończonej wojnie do rezerwy, pracując jako asystent prof. Rutkowskiego w krakowskiej klinice chirurgicznej Uniw. Jag.

Nie porzuca jednak warsztatu pracy ideowej, będąc od roku 1922 członkiem zarządu okręgowego Związku Strzeleckiego, w przeciągu pięciu lat współpracując z dr. Kaplickim i płk. Boernerem na terenie krakowskich zadań ideowych i strzeleckich. Po objęciu w r. 1927 stanowiska ordynarjusza oddziału chirurgicznego w szpitalu powiatowym w Będzinie — na nowym terenie pracy oddaje się znów całą duszą służbie ideowej. Zostaje radnym miasta, wchodzi do prezydjum rady powiatowej B. B. W. R. na Zagłębie Dąbrowskie, w samym Będzinie pełni funkcję prezesa rady miejscowej Bezpartyjnego Bloku. Mimo iż ciężki zawód lekarza, jednając Mu ogromną wziętość, pochłaniał Jego energję i siły — na pracę społeczną i ideową zawsze ma czas i nigdy się od niej nie uchyla.

W niespodziewanie zmarłym d-rze Jarzębowskim społeczeństwo traci człowieka o niezwykle wysokich wartościach moralnych.

Cześć Jego pamięci!

OSOBISTE.

Były długoletni dyrektor szkoły lekarsko - dentystycznej w Łodzi, lekarz dentysta, p. Adolf Żadziewicz, mianowany został postanowieniem prezesa sądu apelacyjnego w Warszawie zaprzysiężonym biegłym sądowym z dziedziny dentystyki.

Występy królowej żelaza w Łodzi.

Od kilku dni występuje w Łodzi w popularnym lokalu „Tabarin“ znakomita królowa żelaza wiedenka Marta Farra.

Eksperymenty jej cieszą się stale wzrastającem zainteresowaniem i codziennie tłumy publiczności podziwiają istne cuda dokonywane przez Martę Farra.

Każdy winien więc skorzystać z okazji i pospieszyć do „Tabarinu“, by ujrzeć ujmującą wiedenkę, wyjeżdżającą za kilka dni na dalsze tournee zagranicę. Oprócz występów Marty Farra utrzymany został w pełni program kabaretowy. Do tańca przygrywa doskonała orkiestra jazzbandowa Weinrotha.

ODCZYTY W SEKCJI NAUKOWEJ STOWARZYSZENIA APTEKARZY W ŁODZI.

Ruchliwe Stowarzyszenie właścicieli aptek w Łodzi (siedziba: Główna 50), organizuje w najbliższych tygodniach szereg odczytów specjalnych dla swych członków. M. in. przewidziane są odczyty: jeden płk. Bartoszewicza o obronie przeciwgazowej i o udziale farmacji, oraz drugi mec. Diksteina na tematy prawnicze.

Kurjer Handlowo-Przemysłowy
łódzkiego okręgu włókienniczego.

Wyrok sądu Kartelowego
całkowicie poparł stanowisko rządu i ostatecznie rozwiązał kartel cementowy.

Wyrok Sądu Kartelowego w sprawie kartelu cementowego był przedmiotem bardzo ożywionych dyskusyj wp rasie i opinji. Znaczna część komentatorów stała na stanowisku, że wyrok Sądu był „połowiczny" „prawnie wygrało Ministerstwo, gospodarcze jednak wygrał kartel cementowy" — oto formułka, w jaką ujął treść decyzji Sądu Kartelowego jeden z publicystów krakowskich). Naogół przeważał pogląd, w myśl którego skarga ministra Przemysłu i Handlu o rozwiązanie kartelu cementowego została rozstrzygnięta negatywnie.

Ogłoszone obecnie motywy wyroku Sądu Kartelowego wątpliwości te rozwiewają w zupełności. **Kartel cementowy został całkowicie rozwiązany i fakt** ten w motywach wyroku podkreślony został z należytą wyrazistością. Pozostawione zostały tylko w mocy kontrakty ..., na których podstawie zawarte były właściwe umowy kartelowe, kontrakty, wedle opinji Sądu, nie będące zobowiązaniami, w których ramach mogłaby się urzeczywistnic „kontrola lub regulowanie produkcji, zbytu, cen i warunków wymiany" — czyli to, co jedynie stanowi o istnieniu kartelu.

Motywy wyroku najwyższej instancji wymiaru sprawiedliwości gospodarczej przynoszą walny sukurs Rządowi w jego wysiłkach o przyśpieszenie procesów wyrównawczych, mających dostosować gospodarkę kraju naszego do warunków nowej, ukształtowanej przez kryzys, rzeczywistości gospodarczej.

***

Procesy wyrównawcze mogą iść w dwóch kierunkach. **Można „równać" do góry, można „równać" na dół.** Można szukać równowagi na poziomie dawnych, wysokich płac, dawnej stopy dyskontowej i dawnego budżetu, ale można również dążyć do odbudowania równowagi na podstawie **równomiernie zredukowanych cen i płac, zniżonej stopy dyskontowej i skurczonych wydatków życia państwowego.** Wszelkie konsekwentne akcje przeciwkryzysowe, stosowane przez różne państwa, sprowadzają się w gruncie do dążenia **do wyrównania wszystkich składników życia gospodarczego na jednolitym poziomie.**

Podstawą, na której Polska stara się ustalić nową równowagę, jest poziom niskich cen. Polityka, jaką od dwuch lat konsekwentnie stosują wszystkie kolejne gabinety polskie, jest polityką oszczędności, polityką obniżania wymagań życia państwowego, społecznego i prywatnego do warunków, wytworzonych przez wielki kryzys światowy.

Czynnikiem, który polityce tej stawia szczególnie silny opór są „sztywne" ceny **kartelowe, wyżłabiające głęboką przepaść między różnemi kategorjami cen wewnętrznych,** a tem samem przyczyniające się do spadku konsumcji i wzrostu bezrobocia.

Pierwszy etap walki Rządu ze sztywnością cen przypadł na **miesiące zimowe roku bieżącego.** Osiągnięte w tej walce rezultaty przyczyniły się wprawdzie do pewnego zawarcia „nożyc" cen, ale nie doprowadziły do przystosowania cen przemysłów skartelizowanych do istniejących możliwości konsumcyjnych kraju.

Obecnie rozpoczęty został tej walki etap drugi. Pierwszą inicjatywą Rządu było zawieszenie kartelu cementowego. Jako jednej z organizacyj, które — jak brzmiały słowa skargi Ministerstwa, skierowanej do Sądu Kartelowego — „hamują naturalny proces przystosowania produkcji do potrzeb konsumcji" i wywołują dlatego **„skutki gospodarcze szkodliwe".**

***

Jak wynika z motywów wyroku Sądu Kartelowego, punkt widzenia rządu triumfował w całej pełni. Najwyższy trybunał gospodarczy uznał konieczność wyeliminowania z życia ekonomicznego kraju organizacji, opierającej swą egzystencję na „utrzymywaniu cen cementu gospodarczo nieusprawiedliwionych" i nie podejmującej żadnych starań w kierunku reorganizacji przemysłu cementowego, któraby pozwoliła dostosować jego działalność do zmienionych na rynku warunków, a przez to zarówno poprawić kalkulację przedsiębiorstw, jak i jednocześnie udostępnić cement odbiorcom, co jedno i drugie leży w interesie całego gospodarstwa narodowego".

„Cena gospodarczo usprawiedliwiona" została określona przez Sąd Kartelowy, jako cena „zbliżająca się do **najniższych kosztów produkcji,** jakie w danym czasie i kraju wogóle są konieczne dla wytwarzania (danego) artykułu".

„Tylko utrzymywanie takich cen jest probierzem sprawności gospodarczej przedsiębiorstw; tylko dzięki takim cenom umożliwia się społeczeństwu większe ilościowo spożycie (danego) artykułu, zwiększa się możliwość jego produkcji, a co za tem idzie — rozszerza się możliwości dla produkcji wogóle".

***

Wyrok Sądu Kartelowego będzie miał dla życia gospodarczego Polski doniosłe znaczenie. Jego oddziaływanie wybiegnie daleko po za obręb spraw, związanych z jedną dziedziną wytwórczości. Powody, dla których kartel cementowy został rozwiązany, mają swój odpowiednik przy innych organizacjach, pokrewnego cementowej typu. **Opłaty za po[illegible], kontyngentowanie zbytu, centralizowanie sprzedaży, polityka cen, opierająca się fluktuacjom ogólnym** — oto praktyki, uprawiane przez wiele innych zrzeszeń gospodarczych producentów, stawiających sobie za cel zyski, niewspółmierne z usługami, świadczonemi społeczeństwu. Istnieje w życiu gospodarczem Polski szereg organizacyj kartelowych, które, równie jak kartel cementowy „kalkulują cenę sprzedażną z uwzględnieniem nie najniższych, lecz i najwyższych kosztów produkcji które o wnie, jak kartel cementowy ujawniają brak dostosowania się do potrzeb rynku „i które, jak on" zagrażają dobru publicznemu".

Na konkretnym przykładzie kartelu cementowego. **Sąd Kartelowy miał sposobność ustalić ogólne wytyczne o niezmiernej doniosłości zarówno dla przemysłu w jego dalszej działalności, jak i dla Rządu, poświęcającemu zagadnieniu kartelowemu tak wiele uwagi.**

Dla przemysłu — a raczej dla tych jego organizacyj, których egzystencja opiera się o politykę niezasłużonego zysku — **wyrok Sądu Kartelowego stanowi ostrzeżenie i ukazanie konsekwencyj, ja kiemi grozi wyłamywanie się z pod ogólnego prawa kompresji.**

Dla Rządu zaś motywy wyroku Sądu Kartelowego oznaczają nie tylko wielką aprobatę dotychczasowej działalności w dziedzinie przyśpieszania procesów wyrównawczych, ale również wyposażenie go w tak skuteczne środki represji, jak możność rozwiązywania opornych organizacyj kartelowych.

Nie należy pomawiać rządu o jakieś zasadniczo negatywne nastawienie wobec karteli wogóle. Cały szereg niedawnych enuncjacyj i posunięć Rządu świadczy, **że w zasadzie poczytuje on kartelizację za ideę zdrową i odpowiadającą nowoczesnym tendencjom rozwojowym w organizacji przemysłu.** Ale od tego do aprobowania antyekonomicznej i antyspołecznej działalności pewnych organizacyj kartelowych, pasożytujących na życiu gospodarczem i czerpiących zyski nie z tytułu usług oddawanych społeczeństwu, ale jedynie i wyłącznie z faktu wyeliminowania konkurencji — droga daleka.

J. Wendel.

Rynek walutowy w Łodzi.

W dniu wczorajszym na łódzkim rynku walutowym obracano dolarami po kursie 5.60 w płaceniu i 5.62 w żądaniu. Bank Polski płacił 5.53. Oficjalny kurs czeków bez zmiany prawie, jak w piątek ub. tygodnia: 5,56 i kabel 5.58. Po powyższych kursach dokonano obrotów średnich. Przed południem odczuwano brak dostatecznej podaży materjału, któ ry w ciągu dnia wyrównał się z zapotrzebowaniem. Tendencja wyraźnie utrzymana.

Funt wykazał wczoraj zdecydowanie silniejszą tendencje przy kursie 28.40 w płaceniu i 28.50 w żądaniu. Inne waluty wahań kursowych wczoraj nie wykazały przy dostatecznej podaży i jednolitych tendencjach utrzymanych: frank francuski 34.85 w płaceniu i 34.95 w żądaniu, marka niemiecka 210 w płaceniu i 211 w żądaniu, frank szwajcarski 172,5 w płaceniu i 172,75 w żądaniu i szyling austrjacki 100 w płaceniu i 100,25 w żądaniu. Obroty walutami małe.

Kursy złota bez zmiany przy minimalnem zapotrzebowaniu: ruble 4.70 w płaceniu i 4.72 w żądaniu, dolary 9.00 w płaceniu i 9.02 w żądaniu.

Tendencja dla 8-o procentowych listów zastawnych łódzkich zwyżkowa, — przy zupełnym braku zaofiarowania i znacznem zapotrzebowaniu. Orientacyjny kurs tych papierów 42 w płaceniu i 43 w żądaniu.

***

Wczorajsze notowania łódzkiej giełdy pieniężnej.

Dolar 5.65 (sprzedaż), 5.60 (kupno), budowlana 38.50 — 38, dolarówka 48.75 — 48.25, inwestycyjna 104 — 103.50, stabilizacyjna 52 — 51.75. Bank Polski 80 — 79

Sytuacja wyczekująca. W poszukiwaniu listy zastawne m. Łodzi złotowe.

WZROST UPADŁOŚCI W NIEMCZECH.

Według danych niemieckiego głównego urzędu statystycznego, ogłoszono na terenie całej Rzeszy w październiku b. r. 250 upadłości wobec 218 we wrześniu b. r.

Równocześnie wszczęto w październiku 77 sądowych postępowań ugodowych, gdy we wrześniu 89.

W przemyśle chemiczno-farmaceutycznym.
Idziemy w kierunku całkowitego uniezależnienia się od zagranicy.—Apteki przestały być „złotym interesem".—Projekt ustawy aptekarskiej.

W naszem życiu gospodarczem, dotkniętem tak ciężko przez kryzys, zajmuje dziedzina farmacji — pod względem zubożenia — bynajmniej nie podrzędne miejsce. Bo dziedzina ta jest bardzo poważną placówką w całokształcie naszego życia gospodarczego, jeśli weźmiemy pod uwagę, że w grę wchodzą tu nietylko apteki i składy apteczne, lecz — zwłaszcza — wytwórnie chemiczno - farmaceutyczne, wytwarzające leczne gatunki i rodzaje t. zw. specyfików czyli gotowych środków leczniczych.

Jaka więc jest sytuacja w tej dziedzinie wytwórczości? Z tem pytaniem zwróciliśmy się do kierownika sekcji propagandy przy Stowarzyszeniu Właścicieli Aptek — dr. Rembielińskiego oraz p. Stanisława Hamburga, wiceprezesa tegoż stowarzyszenia. Wywody ich na ten temat brzmią:

— Przemysł farmaceutyczny jest obecnie u nas już dość rozwinięty. Przed 15 laty, w okresie odrodzenia Państwa, istniało na terenie b. zaboru rosyjskiego **zaledwie kilka fabryk z dziedziny chemiczno - farmaceutycznej,** nadomiar działalność ich była dosyć jednostronna. Obecnie ilość ich powiększyła się znacznie wprawdzie, jednak — przemysł chemiczno - farmeceutyczny znajduje się u nas wciąż jeszcze w stadjum początkowego rozwoju.

Ze zrozumiałych powodów rozbudowa napotyka w ostatnich latach na duże trudności. Powód tkwi, oczywiście, w ogólnej sytuacji gospodarczej.

Należy ubolewać nad takim stanem rzeczy, bowiem — nie mogąc rodzimą wytwórczością nasycić rynku — **musimy sprowadzać dużą ilość patentowanych środków leczniczych z zagranicy.** A tymczasem nasze własne placówki chemiczno - farmaceutyczne, zorganizowane przy udziale polskich kapitałów oraz polskiej nauki i techniki, wyrabiają przecież preparaty wcale pod względem jakości od zagranicznych nie gorsze. Nietylko zastępują one w zupełności analogiczne środki zagraniczne, ale częściowo nawet przewyższają je znacznie. Fakt ten został już dawno uznany przez nasz świat lekarski!

W odrodzonej Rzeczypospolitej zreformowano studja farmaceutyczne na wzór Francji. Wprowadzono numerus czteroletnie studja uniwersyteckie. Współczesny stan wiedzy przyrodniczej **wymaga od aptekarza, aby posiadał gruntowne wiadomości z chemji, fizyki, botaniki, bakterjologji itp., któremi** posiłkować się musi przy badaniu leków w swej pracowni aptecznej. To też poziom farmacji u nas już podniósł się znacznie i śmiało można twierdzić, że — gdyby kryzys powszechny nie sparaliżował rozwoju przemysłu chemiczno - farmaceutycznego — rozwinąłby się on o tyle że bylibyśmy w minimalnym tylko stopniu zależni od zagranicy.

Przechodząc do aptek, stwierdzamy, że — minęły już czasy, kiedy apteka stanowiła t. zw. „złoty interes". Większość aptek łódzkich — zwłaszcza apteki na peryferjach miasta — wegetują. Lwią część wszelkich recept realizuje przecież Kasa chorych. Zważmy, że 7 procent ludności Łodzi podlega ubezpieczeniu a Kasa chorych zaopatruje członków swych w lekarstwa z własnych aptek. Punkty rozdzielcze aptek tych rozsiane są po całem mieście, nietrudno więc zrozumieć pauperyzację aptek prywatnych.

Nielepiej pod względem materjalnym przedstawia się sytuacja w składach aptecznych. Przy okazji należy tu poruszyć pewien szczegół: sprawa t. zw. składów aptecznych jest u nas, w byłej Kongresówce, wciąż jeszcze nierozwiązana pod względem prawnym i formalnym.

Obecnie Ministerstwo Opieki Społecznej opracowuje projekt ustawy aptekarskiej, która niezawodnie ureguluje kwestję wydawania leków w myśl postulatów zdrowia publicznego. **J.**

WYCOFANIE Z OBIEGU BANKNOTÓW PO 1.000 LEI.

Rumuński Bank Narodowy wycofał z obiegu bilety banokwe a 1000 lei, wydając wzamian za to banknoty a 500 lei i nowe banknoty po 1000 lei, różniące się od dotychczasowych barwa. Stare bilety bankowe a 1000 lei zamieniane będą w kasach banku emisyjnego i jego oddziałach tylko do 31 grudnia b. r., poczem tracą swą wartość.

Przyczyną wycofania banknotów było puszczenie w obieg wielkiej ilości fałszywych biletów po 1000 lei.

Choroby zakaźne.

Zanotowano w Łodzi 132 przypadki.

(k) W czasie od 5 do 10 listopada r. b. włącznie do wydziału zdrowotności publicznej zarządu m. Łodzi zgłoszono następujące przypadki zachorowań na choroby zakaźne:

Dur brzuszny 46 przypadków (w tygodniu poprzednim 45 przypadków), płonica 42 przypadki (58), błonica 19 przypadków (30), odra 7 przypadków (5), róża 6 przypadków (4), krztusiec 5 przypadków (3), gorączka połogowa 6 przypadków (7), tyfus plamisty 1 przypadek (—).

Ogółem zanotowano w tygodniu sprawozdawszym 132 wypadki zachorowań na choroby zakaźne, w tygodniu poprzednim natomiast — 152 przypadki.

Samobójstwo kobiety.

Wyskoczyła z 1-go piętra na bruk.

(gr) Wczoraj w godzinach rannych z okna pierwszego piętra domu przy ulicy Zielonej Nr. 18, wyskoczyła w zamiarze samobójczym 55-letnia posługaczka Karolina Nizner. Nizner upadła tak nieszczęśliwie na bruk chodnika, że uległa pęknięciu czaszki.

Lekarz pogotowia stwierdził już tylko zgon desperatki. Zwłoki zostały przewiezione do prosektorjum przy ul. Łąkowej.

Policja prowadzi dochodzenie, celem ustalenia tajemniczych narazie przyczyn samobójstwa.

Kontrola koni.

Donosiliśmy, że b c wojskowe zarządu m. Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 163 przeprowadza w godzinach od 8 do 13 kontrolę dowodów tożsamości koni, znajdujących się na terenie m. Łodzi. — Kontrola ta rozpoczęła się 13 listopada i trwać będzie do 14 grudnia r. b. włącznie.

Właściciele koni otrzymują specjalne wezwanie ze wskazaniem daty i godziny stawiennictwa. Właściciele, którzy nabyli konie a nie meldowali o tem dotychczas w biurze wojskowem, winni stawić się z dowodem tożsamości bez żadnego wezwania.

Powodzenie turnieju

zapaśniczego kobiet

Kobiecy turniej zapaśniczy o mistrzostwo Polski rozgrywany od kilku dni w Teatrze Komików przy Al. I Maja ściąga codziennie tłumy publiczności. Najwięcej emocji dostarczają spotkania znakomitej Horvath, Le Favre oraz nieznajomej łodzianki. Ta ostatnia ma na swem koncie narazie same zwycięstwa i pretenduje wraz z dwiema powyższemi zawodniczkami do pierwszej nagrody. Oprócz turnieju zapaśniczego grana jest codziennie w Teatrze Komików rewja z udziałem znakomitych sił rewjowych. Ceny miejsc zostały znacznie obniżone.

ECHA OBCHODU 11 LISTOPADA.

W dniu 11 listopada b. r. staraniem II Oddziału Związku Strzeleckiego odbyła się w sali strażackiej Widzewskiej Manufaktury uroczysta akademja ku uczczeniu 15 lecia Niepodległości Ojczyzny, przy udziale około 2 tysięcy obecnych. Zagaił akademję i powitał obecnych prezes II oddziału ob. dyr. Matysek; piękne okolicznościowe przemówienie wygłosił p. mgr. Janowski. Reszta bardzo urozmaiconego programu wykonaną została własnemi siłami, a mianowicie: chór Oddz. II Z. S. pod kierunkiem prof. Mądalskiego bardzo udatnie wykonał szereg pieśni legjonowych. Orkiestra Widzewskiej Manufaktury pod batutą p. Chojnackiego odegrała, jak zwykle zresztą, koncertowo kilka utworów okolicznościowych. Punktem kulminacyjnym akademji było odegranie obrazka scenicznego p. t. „Ostatni mazur", w układzie i pod reżyserją prof. Marczewskiego, z tańcami: mazur, krakowiak i inne. To też licznie zgromadzona publiczność darzyła niemilknącemi oklaskami zarówno wykonawców, jak i dyrygentów poszczególnych części programu.

SPORT

Dział oficjalny Ł. Z. O. P. N.

Komunikat Nr. 93

Wydziału Gier i Dyscypliny z dnia 13 listopada 1933 r.

Wyznacza się terminarz zawodów II-ej rundy o wejście do Ligi Okręgowej. Dnia 19. 11. 33 boisko w Tomaszowie Maz., godz. 13.30 Lechja — Kaliski K. S. Dnia 26. 11. 33 r. boisko Sokoła (Pabj.) godz. 13.30 Sokół (Pabj.) — Kaliski KS. Dnia 3. 12. 33 r. boisko Sokoła (Pabj.), godz. 13 Sokół (Pabj.) — Lechja (Tom.).

2) Wyznacza się zawody o mistrzostwo kl. „C" T. U. R. II — Widzew III, boisko T. U. R. godz. 11-ta.

Decydujący mecz

o puhar ŁOZPN-u.

Trzecia rozstrzygająca rozgrywka o puhar Ł.O.Z.P.N. między finalistami Ł.T.S.G. i Strzeleckim Klubem Sportowym odbędzie się w nadchodzącą niedzielę na stadjonie ŁKS-u przy Al. Unji o godz. 11.30.

Obie drużyny przygotowują się do tego meczu starannie, chcąc zdobyć na własność ładny puhar.

Dookoła spotkania

Brno—Łódź.

Ponowny mecz bokserski z Brnem o puhar tamtejszego magistratu proponowany był łódzkiej reprezentacji pięściarskiej na styczeń 1934 roku.

Jak się obecnie dowiadujemy, termin meczu dotychczas nie został definitywnie ustalony i w tej sprawie ma bawić w bieżącym tygodniu w Łodzi przedstawiciel Brna, p. Maroszek, w celu omówienia z Ł.O.Z.B. szczegółów spotkania.

Nie będzie meczu

Łódź—Helsingfors.

W dniu onegdajszym Finlandzki Związek Bokserski odwołał telegraficznie pod adresem P.Z.B. przyjazd swojej reprezentacji pięściarskiej na mecz międzypaństwowy z Polską, jak również na mecz międzymiastowy Łódź — Helsingfors, który miał się odbyć w Łodzi w początkach grudnia.

Pierwsze spotkanie

treningowe przed meczem z Niemcami.

W związku z meczami treningowemi w dniach 19 i 26 b. m., które odbędą się przed ustaleniem ostatecznej reprezentacji na mecz z Niemcami, kpt. zw. p. Kałuża wyznaczył 21 piłkarzy, jako kandydatów do reprezentowania barw Polski w Berlinie.

Z Łodzi wyznaczony został jedynie Król z ŁKS-u. Z Warszawy zostali wyznaczeni: Nawrot, Bułanow, Martyna; ze Lwowa: Albański, Niechcioł, Matjas; ze Śląska: Peterek, Urban, Włodarz, Gemza i Dziwisz, zaś pozostali gracze będą z Krakowa.

W nadchodzącą niedzielę mecz treningowy odbędzie się w Krakowie, zaś w niedzielę, dnia 26 b. m. w Warszawie.

Mecz piłkarski Polska — Niemcy spotkał się w robotniczych sferach sportowych z energicznym protestem.

Bokserzy Gedanji

remisują z Wawelem.

W meczu o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie, który odbył się onegdaj w Krakowie między Gedanją z Gdańska a Wawelem, został osiągnięty wynik remisowy 8:8, wobec czego mecz zostanie powtórzony w Gdańsku.

Wyniki walk były następujące: w wadze muszej Korzeniowski (Waw.) zwyciężył na punkty Sierockiego (G.), w wadze kog.: Wyszecki (G) wygrywa wysoko na punkty z Wtórkiem (W), w wadze piórowej: Kasiński (W) wygrywa na punkty z Jaskółkowskim (G), w wadze lekkiej: Chrostek (W) zwycięża na punkty Biangę (G.), w wadze półśredniej: Neuman (G) wygrywa na punkty z Jodłowskim (W), w wadze średniej: Kurek (W) zwycięża na punkty Tarnowskiego (G), Hanske (G) zwycięża na punkty Morawę (W) i w wadze ciężkiej Chystowski (W) nokautuje Górnego (G) w I-ej rundzie. Sędziował w ringu p. Wende z Katowic.

ODDZIAŁ ŁÓDZKI POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO PRZYSTĘPUJE DO ENERGICZNEJ DZIAŁALNOŚCI.

Na odbytem Walnem Zebraniu Oddziału Łódzkiego P. T. T. wybrano nowy zarząd w składzie następującym: Prezes inż. Wacław Kowalewski, v.-prezes inż. Lotn, członkowie zarządu: Herbert Bergwitz, Kazimierz Jarociński, Aleksander Rusecki, Zygmunt Lorentz, Czesław Bajer, Helena Zdrojewska, Stanisław Zandner, Wacław Wagner. Nowy zarząd przystąpił już do zorganizowania Sekcji Narciarskiej P. T. T. i Klubu Wysokogórskiego. Pozatem Oddział Łódzki P. T. T., który dotychczas subsydjował schroniska i prace w górach innych oddziałów, obecnie ma zamiar przystąpić do akcji mającej na celu zakup gruntu i budowę schroniska własnego. Schronisko takie stanąć by miało na podejściu pod Babią Górą i stanowiłoby znakomite oparcie dla ruchu turystycznego tak letniego jak i narciarskiego.

DZIŚ ULGOWY PRZEJAZD DO GDYNI.

Staraniem tutejszego oddziału Wagons-Lits-Cook zostaje zorganizowany ulgowy przejazd do Gdyni.

Odjazd z Łodzi nastąpi w dniu dzisiejszym z dworca kaliskiego o godz. 21.25 bezpośrednim pociągiem. Cena biletu klasy III-ej wynosi zł. 18, klasy II —zł. 27.

Miejsca rezerwowane.

Bilety nabyć można w ciągu dnia dzisiejszego do godz. 19 w biurze Wagons-Lits-Cook przy ul. Piotrkowskiej 64, tel. 170-77.

ULGOWE PASZPORTY DO AUSTRJI I CZECHOSŁOWACJI.

Wagons-Lits Cook podaje niniejszem do wiadomości, że w dalszym ciągu wyrabia paszporty ulgowe do Austrji i Czechosłowacji.

Wystarczy złożyć dowód osobisty, 2 fotografje i poświadczenie zamieszkania, by stać się uczestnikiem indywidualnych wycieczek. — Uczestnicy korzystają ze znacznych zniżek kolejowych na terenie Austrji i mają możność swobodnego wyjazdu do Austrji i zpowrotem.

Wszelkich informacyj udziela Wagons-Lits Cook przy ul. Piotrkowskiej 64 od godz. 9-ej do 20-ej bez przerwy.

Na rynku przędzy czesankowej.

Jak nas informuje konwencja wełny czesankowej, w miesiącu październiku r. b. sprzedano na krajowych rynkach — 609.969 klg. przędzy czesankowej, co w porównaniu z poprzednim miesiącem świadczy o gwałtownym spadku obrotów, w miesiącu wrześniu bowiem sprzedaż przędzy czesankowej wyniosła — 911.8[illegible] klg. czyli o 50 proc. więcej. W październiku eksport przędzy czesankowej wyniósł 163.469 klg. wartości — 1.729.684 zł., co w stosunku do września świadczy o poważnym wzroście eksportu. We wrześniu eksport wyniósł — 102.813 klg. wartości 1.124.034 zł. czyli o blisko 60 proc. mniej, aniżeli w miesiącu ubiegłym. (c)

Giełda pieniężna.

Warszawa, 13 listopada.

Na dzisiejszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była mocniejsza, przy zapotrzebowaniu zmniejszonem. Bank Polski płacił za baknoty dolarowe 5.53. Notowano kursy dewiz: Belgja 124.25 — Holandja 359.25 (+10), Gdańsk 173.33 (+3), Nowy Jork 5.55, Londyn 28.50 — 28.52 (+8), Nowy Jork 5.5[illegible] (+2), wypłata telegraficzna na Nowy Jork (+3), Paryż 34.86), Szwajcarja 172.55 (+1), Sztokholm 147.50 (+65), Włochy 46.84 (+1). W obrotach międzybankowych dewizy na Berlin 212.50 (+25). W obrotach prywatnych: marka niemiecka 210.75 (+15), szyling austrjacki 100.25 (+25), korona czeska 25.30, funt angielski w gotówce 28.48 (+8), dolar gotówkowy 5.63 (+6), rubel złoty 4.70,50, dolar złoty [illegible], rubel srebrny 1.34, bilon 0.64.

AKCJE. Na rynku akcyjnym tendencja była mocniejsza, przy obrotach ograniczonych. Notowano: Bank Polski 79.50 — 79.75 (+25), Cukier 22, Lilpopy 11, Starachowice 9.80 (+10), Haberbusch 38 (+50), za akcje Modrzejowa chciano płacić 3.25, za Żyrardów 1.

PAPIERY PROCENTOWE. Dla papierów procentowych tendencja była mocniejsza przy obrotach większych 5 proc. pożyczką konwersyjną i 8 proc. listami m. Warszawy. Notowano: 3 proc. premjowa budowlana 37.90, 4 proc. dolarowa 48 — 48.10, 5 proc. konwersyjna [illegible], 5 proc. kolejowa 44.75, 6 proc. dolarowa 51.[illegible] (—25), 7 proc. stabilizacyjna 51.63 — (+38), odcinki po 500 dolarów 52.75 (+25), 4 i pół proc. listy ziemskie 43.50 — 44 — 43.75, 5 proc. ziemskie dolarowe 37.75 (—25), Warszawy 58.63 (—12), 8 proc. Warszawy 4[illegible] — 45.50, odcinki po 1000 złotych — 4[illegible], Lublina 41.50, 8 proc. Łodzi 42 — Tranzakcje dokonane a nienotowane: 4 proc. inwestycyjna zwykła 103.50, 6 proc. obligacje Warszawy 8 emisja 44 (+50), 7 proc. śląska 48 (+25), 8 proc. Piotrkowa 39.50 (+100), 8 proc. dillonowską chciano płacić 71.50, za 8 proc. warszawską chciano płacić 49.50.

Giełda zbożowa.

Warszawa, 13 listopada.

Na dzisiejszem zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie ogólny obrót wyniósł — 2855 tonn, w tem żyta 1180 tonn. Notowano za 100 klg. parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych: żyto jednolite 14.25 — 14.75, pszenica jednolita 21 — 21.50, pszenica zbierana 20 — 20.50, owies jednolity 13.75 — 14.25, owies zbierany 13.25 — 13.75, jęczmień kaszany 14.25 — 14.75, jęczmień browarny 15.25 — 15.75, groch polny z workiem 26 — 30, groch Victoria z workiem 22 — 24, peluszka 13 — 14, rzepak zimowy 38 — 40, rzepik letni 39 — 41, wyka 14 — 15, łubin [illegible] 40 — 42, siemię lniane bazis 39 — 40, koniczyna czerwona surowa bez grubej kanianki o czystości [illegible] — 150, koniczyna czerwona bez kanianki o czystości 97 proc. 170 — 190, koniczyna biała surowa 80 — 110, koniczyna biała bez kanianki o czystości 97 proc. [illegible] — [illegible], ziemniaki jadalne 3.20 — 3.50, mak niebieski z workiem 36 — 42, mąka pszenna luksusowa [illegible] — 65, mąka pszenna gat. pierwszy 42 — 36, mąka pszenna gat. drugi 28 — 32, mąka żytnia pytlowa 24 — 25, mąka żytnia sitkowa i razowa 18 — 19, otręby pszenne średnie 17 — 25, otręby żytnie 9 — 9.50, kuchy lniane szale 10.25 — 11, kuchy rzepakowe 14.25 — 14.75, śruta sojowa 9.50 — 10, kuchy słonecznikowe 18 — 18.50, 17.75 — 18.25, z workiem 23 — 24.

GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA W ŁODZI.

Wczorajsze notowania łódzkiej giełdy zbożowo - towarowej za 100 klg. loco Łódź: żyto 13.50—14, pszenica 21.25 — 21.75, jęczmień przemiałowy 13 — 13.50, jęczmień browarny 15 — 15.50, owies zbierany 13.25 — 13.75, owies jednolity 13.75 — 14, mąka żytnia 65 proc. 21.50 — 22.25, mąka żytnia 60 proc. 22.25 — 23.25, mąka pszenna 65 proc. 33.50 — 35.50, otręby żytnie 8.25 — 8.75, otręby pszenne 8 — 8.50, otręby pszenne grube 8.50 — 9, rzepak 40—42, groch polny 22 — 23, groch Victoria 25 — 29, ziemniaki jadalne 4 — 4.50, koniczyna biała 80 — 120, koniczyna czerwona 160 — 200, mak niebieski 62 — 67, wyka latowa 15 — 16.

Usposobienie ogólne spokojne.

Dźwiękowy Kino-Teatr
„SZTUKA"
Kopernika Nr. 16.
Początek seansów o godz. 4-ej po poł., w soboty, niedziele i święta o g. 12-ej.

Dziś Premjera! Szczyt erotyki!!! Pikantna
„ŻONA Z DRUGIEJ RĘKI"
Uwodzicielka o platynowych włosach **Jean Harlow**, która jest publicznem niebezpieczeństwem dla żon i narzeczonych.
Następny program: „ZUZANNA LENOX" (Kurtyzana)

DOKTÓR
KLINGER
spec. chor. wenerycznych, skórnych i włosów (porady seksualne)
Andrzeja 2, tel. 132-28
Przyjmuje od 9—11 rano i od 6—8 w. W niedziele i święta od 10—12.

Księgowość najpraktyczn., najprzejrzyst. i przepisowa księguje wprost na rachunku i jednocześnie w dzienniku.
SKRÓCONA KSIĘGOWOŚĆ SZWAJCARSKA
zaoszczędza 70% pracy i daje codzienne bilanse
Wprowadzenie **w każdej chwili** możliwe.
Wzory skróc. księg. dla rzemieślników, fabryk, dla magazynów.
Wprowadzenie też innych metod księgowości.
Sporządzanie bilansów.
Kontrola ksiąg handlowych.
Prowadzenie ksiąg handlowych
przyjmuje
O. R. Pfeiffer
Łódź, Kopernika 57
Tel. 166-33. 100-2
Do sprzedania maszyna „Ruf" do księgowania i pisania.

DOKTÓR
...kowyski
Cegielniana № 4,
telefon 216-90.
chor. weneryczne, moczopłciowe i skórne
Przyjmuje od 9—1 i 5—9
w NIEDZIELE I ŚWIĘTA OD GODZINY 9—1-ej.

Dr. 30—2
W. BALICKA
POWRÓCIŁA
ul. Piotrkowska 200
róg Pustej
Nr. tel. 194-03.
Choroby skórne i weneryczne
przyjmuje wyłącznie kobiety i dzieci od 1 do 3 i od 7 do 8-ej

SZYJĘ WYKWINTNIE
BIELIZNĘ MĘSKĄ
po cenach bardzo niskich.
Przyjmuję również wszelkie reperacje i szycie po domach.
ul. 6-go Sierpnia 76 m. 16, III p.

DR. MED.
S. Kryńska
CHOR. SKÓRNE I WENERYCZNE (kobiety i dzieci)
przyjęć od 9—11 i od 3—4 po poł.
Sienkiewicza 34
telef. 146-10

GABINET KOSMETYCZNY
„COLETTE"
b. Szkoły Kosmetycznej DZIERŻYŃSKIEJ
zabiegi kosmetyczne. Odmładzanie.
Farbowanie włosów.
Dyplomowana Absolwentka Institut De Beaute Keva w Paryżu.
KOPERNIKA 21, tel. 123-83.
Kuracja odtłuszczająca
30-2

10 minut dla urody!!
ANNA RYDEL
Institut de Beauté
zał. 1924 r.
Racjonalna Kosmetyka
PORADNIA KOSMETYCZNA
Pouczania oraz indywidualne stosowanie przep. „IBAR"
SZKOŁA KOSMETYCZNA
zatw. przez władze
mieści się obecnie przy ulicy
Piotrkowskiej 92
Front, I p.
ODDZIAŁ:
Śródmiejska 16, tel. 169-92
przyjmuje od 10 r. — 8 w.

DR. MED.
Niewiażski
Chor. weneryczne, skórne i moczopłciowe
Andrzeja 5, telef. 159-40
przyjmuje od 8—11 rano i od 5—9 w.
w niedziele i święta od 9—1.

GABINETY KOSMETYKI LEKARSKIEJ
Choroby skóry i włosów
SZKOŁA KOSMETYCZNA
przez władze Państwowe zatw.
Dr. med. Lewinsonowej
przeniesione na PIOTRKOWSKĄ 86,
tel. 143-63. od 10 r. do 8 wiecz.
Chirurgja kosmetyczna
żylaki, odmrożenia. —30
USUWANIE OWŁOSIENIA

DŹWIĘKOWE KINO
„SŁOŃCE"
NAPIÓRKOWSKIEGO 28

Od wtorku dnia 14 listopada r. b. i dni następnych nasz wielki bezkonkurencyjny podwójny program

I.

Najbardziej emocjonujący, niesamowity i osobliwy film jaki dotychczas stworzyła kinematografja

Dr. Frankenstein

z genjalnym **Karloffem** w roli głównej, którym zachwyca się cały świat.

Film, który oklaskiwały miljony! Film, który widział cały świat!

II.

Przepiękny film polski osnuty na tle życia straży bezpieczeństwa publicznego

BEZIMIENNI BOHATEROWIE

W rolach głównych asy filmu polskiego: **Marja Bogda, Adam Brodzisz, Eugenjusz Bodo i inni.**

Na pierwszy seans ceny miejsc zniżone: dla dorosłych 50 gr., dla dzieci 25 gr. Początek przedstawień o godz. 4 po poł., w soboty o godz. 3-ej, w niedziele i święta o godz. 12-ej w południe.

Dr. Jan Polak
ul. NAWROT Nr. 7
Tel. 164-21.
choroby wewnętrzne i allergiczne (astma, pokrzywka, migrena, reumatyzm)
Godziny przyjęć 6—7.

Do akt Nr. Km. 1975 1933 r.
OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 4-go, zamieszkały w Łodzi, ul. Narutowicza 35, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 24 listopada 1933 r. o godz. 13 w Łodzi przy ul. Kilińskiego 89, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: mebli, oszacowanych na łączną sumę zł. 700, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 4 listopada 1933 r.
Komornik: ZAJKOWSKI.

Dzieci emigrantów niemieckich w Paryżu



Rząd francuski przeznaczył dla ofiar reżymu hitlerowskiego szereg koszar, w których dzieci emigrantów niemieckich znajdują skromne, lecz pewne schronienie.

Niniejszem zawiadamiamy PP. Członków Stowarzyszenia, że we wtorek, dnia 14 listopada r. b. o godz. 8.30 wieczorem, w lokalu Klubu Towarzyskiego przy naszem Stowarzyszeniu, wygłoszony zostanie przez Wiceprezesa Stowarzyszenia p. **MIECZYSŁAWA HERTZA** odczyt pod tytułem:
„KONCEPCJA GOSPODARCZA WSPÓŁCZESNYCH NIEMIEC".
Ze względu na ważność i aktualność tematu prosimy o konieczne przybycie.
STOWARZYSZENIE KUPCÓW m. ŁODZI
ul. Piotrkowska Nr. 73.
30-4

PROSZEK
z „KOGUTKIEM"
(MIGRENO-NERVOSIN)
USUWA NAJUPORCZYWSZY
BÓL GŁOWY
MIGRENĘ, NEWRALGJĘ,
BÓLE ZĘBÓW,
GRYPĘ, PRZEZIĘBIENIA
BÓLE: ARTRETYCZNE, STAWOWE, KOSTNE, i T. P.
PROSZKI TE WYRABIAMY I W POSTACI
TABLETEK.
ŻĄDAJCIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW
z „KOGUTKIEM"

KAPELUSZE DAMSKIE
na sezon jesienny
poleca
„HELENA"
9 Zawadzka 9
Wejście p. bramę

Do akt Nr. Km. 2029 1933 r.
OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 7-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Kilińskiego Nr. 96-a, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 23 listopada 1933 r. o godz. 11—13 w Łodzi, przy ul. Południowej pod Nr. 26, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: kredensu o 6 drzwiach, pomocnika o 4 drzwiach, stołu do rozsuwania, stołu do samowaru, 10 krzeseł z plecionemi siedzeniami, szafy o 3-ch drzwiach, stolika okrągłego i innych ruchomości, oszacowanych na łączną sumę zł. 4.580, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 7 listopada 1933 r.
Komornik: St. GÓRSKI.

GABINET CHIRURGICZNY
D-RA MED.
A. Fokszańskiego
Piotrkowska 101 tel. **210-76**
przyjmuje od 1—2 i od 5—7 po poł.
Operacje, opatrunki, kwarc, diatermia i t. p.
CENY LECZNICOWE.

LECZNICA
chorób oczu
ze stałemi łóżkami
D-RA DONCHINA
PIOTRKOWSKA 90, tel. 221-72
Przyjmuje się chorych wymagających przebywania w lecznicy (operacje etc.), a także chorych przychodzących od 9—1 i od 4—7½.

DR. MED.
L. NITECKI
SPEC. CHORÓB SKÓRNYCH WENERYCZNYCH I MOCZOPŁCIOWYCH
NAWROT 32. Tel. 213-18
Przyjmuje od 8—10 rano i od 5—9 w.
W niedz. i święta od 9—12 w poł.

LEKARZ - DENTYSTA
B. NUSBAUMOWA
przyjmuje od 3—7 po poł.
Piotrkowska 51
telef. 121-23

ZGUBIONO

Dnia 11 b. m. w kinie „Palace", albo po drodze do domu, między 10—12 wieczorem BROSZKĘ OKRĄGŁĄ, dwa rzędy brylancików z perłą pośrodku. Uczciwy znalazca zechce zwrócić za sowitem wynagrodzeniem. Piotrkowska 125, m. 5. 20-2

OGŁOSZENIE.

Składy Towarowe „Warrant" Sp. Akc. w Łodzi, mające swą siedzibę przy ul. Aleje Kościuszki 15, obwieszcza w myśl art. 4 przepisów o postępowaniu egzekucyjnem (Dz. Ust. z 1932 r. Nr. 93, poz. 804) i Rozp. Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 grudnia 1924 r. (Dz. Ust. Nr. 114, poz. 1020) oraz w myśl art. 4 Regulaminu Towarzystwa, zatwierdzonego przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu z dnia 5. I. 1926 r., że wobec niepodjęcia mimo wezwania niżej wymienionego towaru, odbędzie się sprzedaż tegoż w drodze przetargu publicznego w dniu 20 listopada 1933 r. o godz. 11 rano w magaz. T-wa przy ul. Targowej 6 na 105 beczek borówek, zamag. pod poz. 50457, własność Banku Ludowego, Sp. z o. o. w Pińsku.

Chcący przystąpić do licytacji winni złożyć kaucję w wysokości zł. 100.

Wyżej wymieniony towar można obejrzeć w składach T-wa przy ul. Targowej Nr. 6 w godz. od 9—12 w południe. W dniu licytacji towar oglądany być nie może.

Łódź, dnia 14 listopada 1933 r.
SKŁADY TOWAROWE „WARRANT" Sp. Akc. w Łodzi.
70-2

Do akt Nr. Km. 2061 1933 r.
VI
OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Leon Wąsowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Narutowicza Nr. 10, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 28 listopada 1933 r. od godz. 11-ej w Łodzi, przy ul. Narutowicza Nr. 20, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: Zegara pokojowego, 2 nocnych stolików, stolika okrągłego, 2 krzeseł, gondolki, toaletki z lustrem, szafy do rzeczy z lustrem, oszacowanych na łączną sumę zł. 650, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 10 listopada 1933 r.
Komornik: L. WĄSOWSKI.

Do akt Nr. Km. 1938 1933 r.
OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 4-go, zamieszkały w Łodzi, ul. Narutowicza 35, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 23 listopada 1933 r. o godz. 12 w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 86 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: meble w stylu japońskim z drzewa wiśniowego, oszacowanych na łączną sumę zł. 600, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 6 listopada 1933 r.
Komornik: ZAJKOWSKI.

„Czystość"
Piotrkowska 44, telefon 167-45
przyjmuje cyklinowanie, drutowanie, froterowanie oraz sprzątanie biur, pokoi. Czyszczenie szyb

Odnawiam i restauruję
stare obrazy
art.-malarz
Maurycy Trębacz
Gdańska 68
50—2

Leczenie krótkiemi falami radjowemi
Choroby stawów, kości, mięśni, nerwów, skóry, narządów wewnętrznych kobiecych i t. d.
w gabinecie terapji fizykalnej
Dr. POLAKA, Nawrot 7, Tel. 164-21.

MIESZKANIE
czteropokojowe z wygodami na I-szem piętrze, słoneczne w śródmieściu
POSZUKIWANE.
Oferty sub „Śródmieście" do biura ogł. S. Fuchsa, Piotrkowska 50. 20—2

Kino Dźwiękowe

RAKIETA

ul. Sienkiewicza 40

Tel. 141-22.

Od 14 listopada i dni następnych

Potężny wzruszający dramat p. t.

„CUDOTWÓRCA"

W rolach głównych: Sylvia Sidney, Chester Morris i Boris Karloff

oraz film p. t. „SZYB L. 23"

Dźwiękowy Kino-Teatr

„Przedwiośnie"



ŻEROMSKIEGO № 74—76 (róg Kopernika)

Dziś premjera!

Wiośniana słodka, wesoła szampańska ANNY ONDRA w filmie pod tyt.

„CÓRKA PUŁKU"

Najwspanialsza i najlepsza komedja ostatnich czasów, reżyserji znakomitego KAROLA LAMACZA.

Następny program: „Syn Dżungli" film przewyższający techniką „Człowieka Małpę". — W roli głównej: Olimpijski mistrz w pływaniu BUSTER CRABE.

Ceny miejsc: I m. 1,09, II m. 90 gr., III m. 50 gr. — — — Kupony ulgowe po 70 gr.

Dnia 18 listopada r. b. o godz. 12 i 19 listopada r. b. o g. 11 wyswietlany będzie **poranek dla młodzieży** p. t. „UŁANI, UŁANI".

DOKTÓR

W. Łagunowski

Piotrkowska 70, tel. 181-83.

CHOROBY SKÓRNE, WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE.

Gabinet Roentgeno - leczniczy.

Przyjmuje od 8.30—10 r., 1 do 2 i pół i od 6 do 8 i pół wiecz. W niedzielę i święta od 10—1.

Doktór

H. SZUMACHER

Choroby skórne i weneryczne

PIOTRKOWSKA 56

tel. 148-62

od 1 i pół — 4, 6—9 wiecz, w niedziele i święta od 10—1

Ceny lecznicowe.

Dr. MED.

Al. Kopciowski

CHOROBY WEWNĘTRZNE

Gdańska 37

Tel. 232-55. przyjmuje 7—8 wieczór.

Dr. med.

S. Halborn

CHOROBY DZIECI

ul. Gdańska 65a.

Nr. tel. 228-82.

przyjmuje od 5—6 pp.

GABINET CHIRURGICZNY

Dr. Med. M. KANTORA

został przeniesiony na ulicę

Zieloną 5,

telef. 112-22.

Przyjmuje od 1—3 i od 6—8 po poł.

Ceny lecznicowe.

LAKIERNIK-MALARZ

przyjmuje wszelkie roboty w zakres wchodzące, jak: samochody, powozy, meble i

PISANIE SZYLDÓW

Ceny konkurencyjne.

Gazowa 7. m. 2. parter (Koziny).

Wielki raid transafrykański



Z portu lotniczego Istres (Francja) wystartowało do wielkiego lotu transafrykańskiego 30 samolotów francuskich. Na zdjęciu francuski minister lotnictwa, Pierre Cot, żegna załogę eskadry.

ŚWIEŻY **TRAN** LECZNICZY

NADSZEDŁ

APTEKA

ST. HAMBURG i S-ka

GŁÓWNA 50, TEL. 218-61

0—3

JEDYNY PRZYJACIEL KTÓRY NIGDY NIE ZAWODZI, TO ORYGINALNE „OLLA" „PREZERWATYWY"

Tamara Góralska

GIMNASTYKA, TANIEC ARTYSTYCZNY.

Klasy amatorskie i zawodowe

Szkoła zatw. przez Min. W. R. i O. P.

Gdańska 44

Sekretarjat czynny codzienie od 5—8 w.

Kupno i sprzedaż

BRYLANTY, złoto, srebro, różną biżuterję, kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. Magazyn jubilerski M. H. Lissak. Piotrkowska 5.

WÓZECZKI dziecięce Kon-Kon po cenach fabrycznych, wyżymaczki poleca Marja Jakobi, Piotrkowska 107, sklep w podwórzu.

GABINET dębowy do sprzedania. Zamenhofa 34, m. 18.

SALON MÓD z powodu choroby jest od zaraz do oddania, ładnie urządzony i zaprowadzony w najlepszym punkcie w Łodzi. Informacje w Administr. „Republiki".

Lokale

MIESZKANIA bez odstępnego. Pokoje umeblowane od zł. 20, lokale wszelkiego rodzaju, domy, place, gospodarki, poleca biuro „LOKAL", Piotrkowska 108, tel. 248-97, parter.

DO WYNAJĘCIA 3 i 4 pokojowe mieszkania, nowoczesne, słoneczne wprost parku Staszica. Wiadomość: Cegielniana 82. 12

ŁADNY pokój umeblowany, z wygodami, niekrępujący, solidnej osobie odnajmę. 6-go Sierpnia 29, m. 14.

MIESZKANIE 3 pokojowe z wygodami w śródmieściu poszukuję. Wiad. Tel. 155-84.

POSZUKUJE się pokoju umeblowanego z niekrępującem wejściem dla jednego lub dwuch panów. Oferty pod „Sympatyczny".

DUŻY pokój słoneczny, frontowy na 2-gim piętrze od zaraz do wynajęcia. Południowa Nr. 24, m. 5.

SŁONECZNY, ciepły pokój do wynajęcia z używalnością telefonu, łazienki z niekrępującem wejściem. Piotrkowska 37, m. 11.

DO WYNAJĘCIA dwa pokoje z przedpokojem z osobnem wejściem w centrum miasta, nadające się dla adwokata, lekarza lub biura. Dzwonić 138-95, od 8—10 w.

MŁODE małżeństwo poszukuje pokoju nieumeblowanego od zaraz. Oferty pod „I. B." do Republiki. 15

BYŁA kierowniczka szkoły przyjmie uczniów na stancję, ew. pomoc w nauce. Dzwonić 176-92.

GARSONIERA, dwuokienny pokój umeblowany, wygody, telefon, zaraz odnajmę. Kilińskiego 46, m. 11, róg Narutowicza.

Posady

MASZYNISTKA przyjmuje przepisywanie do domu oraz rysunki techniczne. Ceny niskie. Radwańska 24, m. 1. tel. 101-11.

AGENCI do sprzedaży artykułu domowego użytku mogą się zgłosić w czwartek, Nawrot 11, m. 6, godz. 11—1. Wysoka prowizja.

POTRZEBNA od zaraz panienka z kaucją zł. 100, jako sprzedawczyni do budki z papierosami. Cegielniana 53, Bezak.

PANIENKA o miłej powierzchowności z kaucją 50 zł. do lekkiej pracy na mieście poszukiwana. Oferty pod — „N. S." do Republiki.

POTRZEBNA prasowaczka na chemiczną oraz sztywną bieliznę na stałe. — Wiadomość Łódź, 6-go Sierpnia Nr. 22 „Bar Mieszczański". Proszę zgłaszać się od godz. 4 po południu do 8 wiecz.

ARTYSTA malarz poszukuje modelki do pozowania głowy. Ul. Sienkiewicza 67, m. 10, od 9—11, 4—6.

KUCHARKA wykwalifikowana z pierwszorzędnemi referencjami poszukuje miejsca. Łask. oferty do Republiki dla „A. P."

RUTYNOWANI agenci z branży kosmetycznej poszukiwani. Zgłaszać się Kilińskiego 41, m. 21, godz. 11—1.

POTRZEBNY czeladnik do męskiego krawca. Cegielniana Nr. 5, m. 18.

Nauka i wychowanie

WZOROWA Świetlica Prywatna otwarta od 15 listopada w lokalu szkoły Sienkiewicza 3. Odrabianie lekcyj z dziećmi, pogadanki, wychowanie. Zajęcia od 3.30 p. p. Opłata minimalna.

UDZIELAM lekcji elektrotechniki fizyki, matematyki, języka niemieckiego przedmiotów ogólnokształcących. — Przyjmę też posadę nauczyciela domowego. Piotrkowska 103, m. 37.

MISS MARY gives English French and German lesson „Systeme Linguaphone". Piotrkowska 24, m. 7, dawniej Traugutta 2.

UDZIELAM lekcji i korepetycji, przygotowuję do egzaminów. Szybkie postępy zapewnione. Cena przystępna. Oferty do administracji Republiki sub „Odpowiedzialna".

UDZIELAM lekcji matematyki, fizyki i języka niemieckiego w zakresie 6 kl. gimnazjalnych. Tel. 22208 g. 3—4 pp.

Rozmaite

POŚREDNICZKA służby domowej Berta Frydrych, Nawrot 32, m. 19, tel. 153-65.

KAPELUSZE czyści chemicznie, fasonuje systemem Habig'a Pogotowie Krawieckie Kiersza. Wstap. Żeromskiego 91, dzwoń 163-30.

ZAGINIONY weksel na zł. 50. pł. ... listopada 1933, wystawca A. Buch... wajc. 11 Listopada 13, żyra Blumenfeld, unieważnia Bernard, A. Blumenfeld.

DROBNE ogłoszenia w „Republice" są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub 2) znaleźć mieszkanie lokatora, 2) znaleźć mieszkanie pojedyńczy pokój, 3) sprzedać nieruchomość lub rzecz, 4) kupić coś okazyjnie, 5) dostać posadę, wyszukać pracownika — niechaj wyszukać pracownika — niechaj da drobne ogłoszenie do „Republiki".

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretarjat redakcji 127-24. referaty: miejski i sportowy 136-44; referat gospodarczy i sekretarjat nocny: 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika" 68-148.

Prenumerata „Republiki"

w Łodzi zł. 4.— za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—, zagranicą zł. 10.— „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7 miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm×280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli sie na 10 szpalt po 28 mm. CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie I — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. - Adwokackie ryczałtem zł. 25.— Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr. najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Za zastrzeżenie miejsca dopłata 20 proc. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika". Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki", sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 164